UNE ✦ SACRA

Judaizm

2 Samuela

(Szmuel II)

✦ ✦ ✦

Przekład Izaaka Cylkowa

Informacje

Język oryginału	Ancient Hebrew
Wersja	Przekład Izaaka Cylkowa
Wydanie	1
Przekład	Izaak Cylkow
Źródło	Sefaria — przekład Izaaka Cylkowa (1883–1908), za bibliepolskie.pl
Licencja	CC BY-NC-SA 4.0 · oryginał: Public domain

O tekście:

Panowanie Dawida: zdobycie Jerozolimy, obietnica wiecznej dynastii, grzech z Batszebą i bunt Absaloma. Po hebrajsku: שְׁמוּאֵל ב.

Stanowi kontynuację Księgi Samuela. Boża obietnica dana Dawidowi (rozdz. 7) – dom i tron trwające na wieki – jest źródłem żydowskiej nadziei na Mesjasza, syna Dawida, wspominanej w błogosławieństwie po czytaniu z Proroków.

Lament Dawida nad Saulem i Jonatanem (rozdz. 1), „jakże polegli bohaterowie", należy do najpiękniejszych poematów Tanachu.

Źródło: https://www.sefaria.org/II_Samuel.1?ven=Bible_in_Polish%2C_trans._Izaak_Cylkow%2C_1841_-_1908_[pl]&lang=bi

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 27 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

Rozdział 13

Rozdział 14

Rozdział 15

Rozdział 16

Rozdział 17

Rozdział 18

Rozdział 19

Rozdział 20

Rozdział 21

Rozdział 22

Rozdział 23

Rozdział 24

ROZDZIAŁ 1

✦

1 I stało się po śmierci Saula, gdy wrócił Dawid po zgromieniu Amalekitów, a zabawił Dawid przez dwa dni w Cyklak,

2 Że oto dnia trzeciego przybył człowiek, z obozu od Saula, mając szaty rozdarte i proch na głowie swojej. Przybywszy do Dawida, rzucił się na ziemię i ukorzył się.

3 I zapytał się go Dawid: Zkąd przybywasz? I odpowiedział mu: Z obozu izraelskiego uszedłem.

4 Poczem zapytał się go Dawid: Jakże stała sprawa? Opowiedz że mi. I odpowiedział: Pierzchnął lud z boju, padło też dużo z ludu i zginęło; Saul również i Jonatan, syn jego, zginęli.

5 Zapytał tedy Dawid młodzieńca, który mu te wieści przyniósł: Zkąd ci wiadomo, że zginął Saul i Jonatan, syn jego?

6 I odpowiedział mu młodzieniec, który mu tę wieść przyniósł: Zupełnie przypadkowo znalazłem się na górze Gilboa, a oto stał Saul oparty na włóczni swojej, podczas gdy go wozy i jeźdźcy już dosięgały.

7 Obejrzał się wtedy, a gdy mnie spostrzegł, wezwał mnie. I rzekłem: Oto jestem!

8 I zapytał mnie: Któż ty? I odpowiedziałem mu: Amalekitą jestem.

9 Rzekł tedy do mnie: Stań że przy mnie, a dobij mnie, bo pochwycił mnie kurcz; bo dopóki jeszcze życia mego we mnie...

10 I stanąłem przy nim, i dobiłem go, wiedziałem bowiem że nie odżyje po takiem ciosie. Poczem zabrałem dyadem, który miał na głowie swojej, i łańcuch na ramieniu jego, a przynoszę je tu panu mojemu!

11 Pochwycił tedy Dawid szaty swe i rozdarł je, a również wszyscy mężowie, którzy przy nim byli.

12 I zawodzili płacząc i poszcząc aż do wieczora, po Saulu i po Jonatanie, synu jego, i po ludzie Wiekuistego, i po domu Izraela, że legli od miecza.

13 Poczem zapytał Dawid młodzieńca, który mu te wieści przyniósł: Zkąd jesteś? I odpowiedział: Jestem synem przybysza amalekickiego.

14 Dawid jednak rzekł do niego: Jakżeś się nie bał podnieść ręki swej, by ugodzić pomazańca Wiekuistego?

15 Poczem przyzwał Dawid jednego z młodych ludzi, i rzekł: Zbliż się, pchnij go! I żgnął go tak, że zginął.

16 Dawid zaś zawołał doń: Krew twoja na głowę twą! Bo własne usta twoje świadczyły przeciw tobie słowem: Jam zabił pomazańca Wiekuistego!

17 I wyśpiewał Dawid następująca pieśń żałobną po Saulu i po Jonatanie, synu jego:

18 Polecając, aby uczono jej synów Judy napinających łuk - Oto spisana ona w księdze prawych:

19 O ozdobo Izraela, jakżeś legł na wyżynach twoich! Jakże padli mocarze!

20 Nie głoście o tem w Gat, nie zwiastujcie po ulicach Aszkalonu, aby nie cieszyły się córy Filistynów, aby nie radowały się córy nieobrzezańców!

21 Góry Gilboa, niechaj ani rosa ani deszcz was nie zwilży, wy pola w dary obfite! Tam bowiem porzucona została tarcza mocarzy, tarcza Saula, jak gdyby nie pomazana olejem.

22 Bez krwi poległych, bez huku rycerzy nie cofała się strzała Jonatana, miecz też Saula nie wracał daremnie.

23 Saul i Jonatan, umiłowani i wdzięczni za życia, i w śmierci swojej rozłączeni nie zostali; oni szybsi niż orły, dzielniejsi niż lwy.

24 O córy izraelskie, płaczcie za Saulem, który przyodziewał was w szkarłat i kosztowności, który ubierał w klejnoty złote szaty wasze.

25 Jakże legli mocarze w pośród boju - Jonatan, na wyżynach twych zabity!

26 Żal mi ciebie, bracie mój Jonatanie, jakże rozkosznym mi byłeś! Cudowniejszą mi była miłość twoja nad miłość niewiast.

27 Jakże legli mocarze, poginęły rynsztunki wojenne!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 I stało się następnie, że radził się Dawid Wiekuistego, mówiąc: Mamże wyruszyć do jednego z miast judzkich? I odpowiedział mu Wiekuisty: Wyrusz. A gdy się dalej Dawid zapytał: Dokąd mam wyruszyć? odpowiedział: Do Hebronu.

2 I tak wyruszył tam Dawid, wraz z dwiema żonami swojemi, Achinoamą z Izreel, i Abigailą, żoną Nabala.

3 Ludzi też swoich, którzy mu towarzyszyli, sprowadził Dawid, każdego z rodziną swoją, i zamieszkali w okolicznych miastach Hebronu.

4 Poczem przybyli mężowie Judy i namaścili tam Dawida na króla nad domem judzkim. A gdy doniesiono Dawidowi, że byli to mieszkańcy Jabeszu w Gileadzie, którzy pochowali Saula,

5 Wyprawił Dawid posłów do mieszkańców Jabeszu w Gileadzie i kazał im oświadczyć: Bądźcie błogosławieni od Wiekuistego, którzyście okazali to miłosierdzie panu waszemu, Saulowi, żeście pochowali go!

6 Tak niechaj okaże Wiekuisty i wam miłosierdzie trwałe; ale i ja chcę wam dobro świadczyć, ponieważ spełniliście czyn ten.

7 Niechaj się tedy krzepią ręce wasze, a okażcie się mężami dzielnymi. Albowiem Saul, pan wasz, umarł; mnie zaś namaścili ci z domu Judy na króla nad sobą.

8 Abner jednak, syn Nera, wódz wojsk Saula, zabrał Isboseta, syna Saula, i przeprowadził go do Machnaim.

9 I ogłosił go królem nad Gileadem i nad Aszurytami, i nad Izreelem, Efraimem i Benjaminem, i nad wszystkim Izraelem.

10 Czterdzieści lat miał Isboset, syn Saula, gdy począł panować nad Izraelem, dwa lata zaś panował; tylko dom Judy stał przy Dawidzie.

11 I wynosiła liczba dni, których panował Dawid w Hebronie nad domem Judy, siedm lat i sześć miesięcy.

12 I wyruszył Abner, syn Nera, i słudzy Isboseta, syna Saula, z Machnaim do Gibeonu.

13 Wyruszył również Joab, syn Ceruji, ze sługami Dawida, tak że zetknęli się z nimi wspólnie nad stawem gibeońskim. Usadowili się zaś jedni po tej, drudzy po przeciwnej stronie stawu.

14 Zawołał tedy Abner do Joaba: Niechajby wystąpili młodzieńcy, a urządzili szermierkę przed nami. I odpowiedział Joab: Niechaj wystąpią!

15 Powstali tedy i przeszli pod liczbą: Dwunastu Benjamińczyków ze strony Isboseta, syna Saula, a dwunastu ze sług Dawida.

16 Uchwyciwszy każdy przeciwnika swego za głowę, utopił mu miecz swój w boku, tak że razem polegli. Nazwano tedy miejsce to: Polem noży, które pod Gibeonem.

17 I tak wszczął się bój ciężki niezmiernie dnia tego; Abner jednak i mężowie Izraela zostali pokonani przez sługi Dawida.

18 Przytem znajdowali się również trzej synowie Ceruji: Joab, Abiszai i Asahel; Asahel zaś był szybkonogi, jak która z łani na polu.

19 Pędził zatem Asahel za Abnerem, a nie zbaczał w biegu za Abnerem ani w prawo ani w lewo.

20 Odwrócił się tedy Abner i zawołał: Czy to ty, Asahelu? I odpowiedział: Ja.

21 I rzekł doń Abner: Zbocz że na prawo albo na lewo, a pochwyć sobie którego z pachołków, a zabierz zbroję jego! Nie chciał jednak Asahel odstąpić od niego.

22 Poczem wołał Abner raz jeszcze do Asahela: Odstąp odemnie! Czemu bym cię miał zgnąć na ziemię? Jakżebym mógł wtedy podnieść oblicze moje wobec brata twojego, Joaba?

23 Gdy się jednak odstąpić wzbraniał, zgnął go Abner końcem włóczni w brzuch, tak że włócznia z tyłu wyszła, a padł tam i skonał na miejscu. Każdy zaś, który przybył do owego miejsca, na którem padł Asahel i skonał, przystanął.

24 Joab jednak i Abiszai ścigali Abnera, a dotarli przy zachodzie słońca do wzgórza Amma, położonego pod Giach, po drodze do puszczy gibeońskiej.

25 Zebrali się tedy Benjaminici pod wodzą Abnera, a utworzywszy jeden hufiec, stanęli na wierzchołku pewnego wzgórza.

26 Tu zawołał Abner do Joaba, i rzekł: Izali ma miecz wciąż pożerać? Czy nie wiadomo ci, że gorzkim będzie koniec? Dopóki nie powiesz ludowi, aby odstąpili od braci swoich?

27 I odpowiedział Joab: Żyw Bóg! Gdybyś tak wcześniej przemówił, lud by już od rana odstąpił jeden od drugiego.

28 Poczem polecił Joab uderzyć w trąbę, i zatrzymał się cały lud, i nie ścigali już Izraelitów i zaprzestali walczyć.

29 Poczem szedł Abner, wraz z ludźmi swoimi, całą tę noc przez step, a przeprawiwszy się za Jordan przebyli cały wąwóz i dotarli do Machnaim.

30 Joab zaś wróciwszy z pościgu za Abnerem zgromadził cały lud wojenny, a ubyło ze sług Dawida tylko dziewiętnastu ludzi i Asahel.

31 Słudzy jednak Dawida porazili z Benjaminitów, mianowicie z ludzi Abnera, trzystu i sześćdziesięciu ludzi, którzy zginęli.

32 Asahela zaś podnieśli i pochowali w grobie ojca jego, znajdującego się w Betlehem. Poczem szedł Joab i ludzie jego przez całą noc, aż rozwidniło się im w Hebronie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 I przeciągała się wojna między domem Saula a domem Dawida, Dawid jednak stawał się wciąż potężniejszym, a dom Saula wciąż słabszym.

2 I urodzili się Dawidowi synowie w Hebronie: Pierworodnym jego był Amnon, od Achinoamy z Izreel.

3 Drugim jego był Kileab, od Abigaili żony Nabala, Karmelity, trzecim Absalom, syn Maachy, córki Talmaja, króla Geszuru.

4 Czwartym Adonija, syn Haggity, piątym Szefatja, syn Abitali.

5 Szóstym Itream od Egli, żony Dawida. Ci urodzili się Dawidowi w Hebronie.

6 Podczas trwania tedy wojny między domem Saula a domem Dawida, stał Abner po stronie domu Saula.

7 Miał zaś Saul nałożnicę, imieniem Ricpa, córkę Aji. Zapytał się tedy Isboset Abnera: Czemuś poszedł do nałożnicy ojca mojego?

8 I rozgniewał się Abner bardzo z powodu tych słów Isboseta, i zawołał: Alboż to ja głową psów judzkich? Teraz gdy świadczę miłość domowi Saula, ojca twojego, krewnym i przyjaciołom jego, a nie pozwalam ci wpaść w moc Dawida - teraz czynisz mi wyrzuty z powodu kobiety tej!

9 Tak niechaj uczyni Bóg Abnerowi, i tak niechaj wciąż mu czyni, że to co zaprzysiągł Wiekuisty Dawidowi, to spełnię mu:

10 Abym odjął królestwo z domu Saula, a utwierdził tron Dawida nad Izraelem i nad Judą, od Dan do Beerseby!

11 I nie mógł już odpowiedzieć słowa Abnerowi, z obawy przed nim.

12 I tak wyprawił Abner na miejscu posłów do Dawida i kazał powiedzieć: Czyj to kraj? chcąc oświadczyć: Zawrzyj umowę ze mną, a wtedy będzie ręka moja z tobą, aby zwrócić na twą stronę całego Izraela.

13 I odpowiedział: Dobrze, zawrę umowę z tobą, jednej wszakże rzeczy żądam od ciebie, mianowicie: Nie zobaczysz oblicza mojego, chyba że sprowadzisz Michalę, córkę Saula, przybywając, aby obaczyć oblicze moje.

14 Wyprawił zaś Dawid posłów do Isboseta, syna Saula, z żądaniem: Wydaj żonę moją, Michalę, którą pojąłem sobie za sto napletków filistyńskich.

15 I posłał Isboset i zabrał ją od męża, od Paltiela, syna Laisza.

16 Poszedł tedy z nią mąż jej, wciąż płacząc za nią, aż do Bachurym. I zawołał doń Abner: Odejdź, wróć! i powrócił.

17 Układał się zaś Abner ze starszymi Izraela, i rzekł: Już dawniej pragnęliście Dawida za króla nad sobą;

18 Urzeczywistnijcie to teraz! Albowiem przyobiecał Wiekuisty Dawidowi i rzekł: Ręką Dawida, sługi Mojego, wyzwolę lud mój izraelski z mocy Filistynów i z mocy wszystkich ich wrogów.

19 Tak samo przemawiał Abner do Benjaminitów, a nadto wyruszył Abner, by opowiedzieć Dawidowi w Hebronie o wszystkiem, co znalazło upodobanie w oczach Izraela i w oczach całego domu Benjamina.

20 Gdy tedy przybył Abner, w towarzystwie dwudziestu ludzi, do Dawida do Hebronu, wyprawił Dawid Abnerowi i ludziom, którzy mu towarzyszyli, ucztę.

21 Poczem rzekł Abner do Dawida: Wyruszę i pójdę zgromadzić wszystkich Izraelitów do króla, pana mojego, aby zawarli umowę z tobą - a wtedy możesz panować wedle życzenia duszy twojej. I tak odprawił Dawid Abnera, który odszedł w pokoju.

22 Nagle jednak wrócili słudzy Dawida, wraz z Joabem, z wyprawy, sprowadzając łupy bogate, gdy już Abnera u Dawida nie było, gdyż odprawił go i odszedł w pokoju.

23 Gdy tedy wrócił Joab z całem wojskiem, które mu towarzyszyło, doniesiono Joabowi, mówiąc: Abner, syn Nera, odwiedził króla, a ten odprawił go, a odszedł w pokoju.

24 Udał się zatem Joab do króla, i rzekł: Cóżeś uczynił! Otóż odwiedził cię Abner; czemu odprawiłeś go, że odszedł swobodnie?

25 Znasz Abnera, syna Nera, gdyż jedynie, aby podejść cię przybył, aby wywiedzieć się o krokach i przedsięwzięciach twoich, i aby poznać wszystko co czynisz.

26 A gdy wyszedł Joab od Dawida, wyprawił posłów za Abnerem, a ci sprowadzili go z Bor Hasyra; Dawid zaś nie wiedział nic.

27 Gdy tedy wrócił Abner do Hebronu, powiódł go Joab na stronę, do środka bramy, aby poufnie z nim się rozmówić, tam pchnął go w brzuch tak, że zginął za krew brata jego Asahela.

28 Gdy Dawid o tem usłyszał, zawołał: Niewinny ja i królestwo moje przed Wiekuistym na zawsze krwi Abnera, syna Nera!

29 Niechaj spadnie ona na głowę Joaba i na cały dom ojca jego, a niechaj nie wyginą nigdy z domu Joaba upławami i trądem dotknięci, i o kuli chodzący, i od miecza padający, i chleba łaknący.

30 Joab mianowicie i brat jego Abiszai zamordowali Abnera, ponieważ zabił Asahela, brata ich, w walce pod Gibeonem.

31 I zawołał Dawid do Joaba i do całego ludu, który mu towarzyszył: Porozdzierajcie szaty wasze, a przepaszcie się w wory, a biadajcie idąc przed Abnerem! Król Dawid zaś szedł za marami.

32 A gdy pochowano Abnera w Hebronie, podniósł król głos swój i zapłakał nad grobem Abnera, płakał również i lud cały.

33 Poczem wyśpiewał król pieśń żałobną po Abnerze, i rzekł: Izali śmiercią nikczemnika musiał zginąć Abner?

34 Ręce twoje nie były spętane, a nogi twoje nie skute w kajdany - jak się pada przez złoczyńców padłeś! I począł lud znowu płakać nad nim.

35 A gdy przybył cały lud, aby podać pożywienie królowi za dnia, przysiągł Dawid i rzekł: Tak niechaj mi Bóg wciąż świadczy, jeśli przed zachodem słońca chleba albo czegobądź skosztuję!

36 Gdy się o tem wszystek lud dowiedział, podobało mu się to, jak podobało się całemu ludowi wszystko co czynił król.

37 Wtedy przekonał się cały lud i cały Izrael, że nie wyszło to od króla, aby zabić Abnera, syna Nera.

38 Rzekł też król do sług swoich: Alboż nie wiecie, że padł dzisiaj książę i wielki w Izraelu?

39 Jam zaś jeszcze bezsilny, jakkolwiek na króla namaszczony, podczas gdy ludzie ci, synowie Ceruji, potężniejsi odemnie. Niechaj odpłaci Wiekuisty złoczyńcom wedle złości ich!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 Gdy jednak usłyszał syn Saula, że zginął Abner w Hebronie, opadły ręce jego, wszystek też Izrael był przerażony.

2 Otóż dwaj mężowie byli przywódcami hufców u syna Saula: imię jednego Baana, a imię drugiego Rechab - synowie Rimona z Beerot, z pośród Benjaminitów; i Beerot bowiem do Benjamina się zalicza.

3 Schronili się jednak Beerotczycy do Gitaim i osiedli tam aż po dzień dzisiejszy.

4 Syn Saula zaś, Jonatan, miał syna chromego na obie nogi; liczył on pięć lat, gdy doszła wieść o Saulu i Jonatanie z Izreelu. Zabrała go wtedy piastunka jego i uciekła; w pośpiechu jednak ucieczki jej upadł i stał się chromym, a imię jego Mefiboset.

5 Poszli tedy synowie Rimona Beerotczyka, Rechab i Baana, i wtargnęli podczas upału dziennego do domu Isboseta, który się właśnie był położył dla wypoczynku południowego.

6 Weszli zaś do wnętrza domu jako handlarze pszenicy, i pchnęli go w brzuch, poczem Rechab i brat jego Baana umknęli.

7 Gdy mianowicie weszli do domu leżał on na łożu w sypjalni swojej, i tak uderzyli go i zamordowali i ścięli głowę jego. Poczem zabrali głowę jego i poszli drogą puszczy przez całą noc.

8 A przyniósłszy głowę Isboseta do Dawida, do Hebronu, rzekli do króla: Oto głowa Isboseta, syna Saula, wroga twojego, który czyhał na życie twoje; ale użyczył Wiekuisty panu mojemu, królowi, pomsty dzisiaj nad Saulem i nad rodem jego.

9 Dawid jednak odpowiedział Rechabowi i Baanie, bratu jego, synom Rimona Beerotczyka, i rzekł do nich: Żyw Wiekuisty, który wybawił duszę moją z każdej niedoli,

10 Tego, który mi doniósł: Oto zginął Saul! a uważał się za zwiastuna w oczach swoich, kazałem ująć i uśmiercić w Cyklak, w nagrodę za pomyślną wieść, którą mu dać miałem;

11 O ileż bardziej gdy zamordowali ludzie niegodziwi prawego człowieka na łożu jego - czyżbym tedy nie miał zażądać krwi jego z ręki waszej i zgładzić was z ziemi?

12 I wydał Dawid rozkaz pachołkom swoim, i zabili ich, i odcięli im ręce i nogi, i obwiesili ich u stawu w Hebronie. Głowę zaś Isboseta zabrali i pochowali ją w grobie Abnera w Hebronie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 Zeszły się tedy wszystkie pokolenia Izraela do Dawida, do Hebronu, i oświadczyły, mówiąc: Oto jesteśmy, myśmy wszak kość i ciało twoje!

2 Już dawniej, gdy jeszcze był Saul królem nad nami, tyś był tym, któryś wywodził i przywodził Izraela; nadto przyobiecał ci Wiekuisty: Ty będziesz pasterzył ludowi Mojemu, Izraelowi, i ty będziesz księciem nad Izraelem.

3 I tak przybyli wszyscy starsi Izraela do króla, do Hebronu, i zawarł z nimi król Dawid umowę w Hebronie przed Wiekuistym, poczem namaścili Dawida na króla nad Izraelem.

4 Trzydzieści lat miał Dawid, gdy panować począł, przez czterdzieści lat zaś panował.

5 W Hebronie panował nad Judą przez siedm lat i sześć miesięcy, a w Jerozolimie panował przez trzydzieści i trzy lata, nad całym Izraelem i nad Judą.

6 Gdy jednak wyruszył król, wraz z ludźmi swymi, do Jerozolimy przeciw Jebusytom, osiadłym w tej okolicy, powiedziano Dawidowi tak: Nie wnijdziesz tu, póki nie usuniesz ślepych i chromych, co znaczyć miało: Nie wnijdzie tu Dawid.

7 Dawid jednak zdobył twierdzę Syon, czyli miasto Dawida.

8 Dnia onego zawołał Dawid: Ktokolwiek pokona Jebusytów, a zawładnie wodociągiem i tymi ślepymi i chromymi, znienawidzonymi duszy Dawida, wynagrodzonym będzie. Ztąd to mawia się: Ślepy i chromy nie wchodzi do domu!

9 Poczem osiadł Dawid w twierdzy, i nadał jej miano miasta Dawida. Obudował ją też Dawid wokoło, począwszy od Millo ku wnętrzu.

10 I wzrastał Dawid w coraz większą potęgę, a był Wiekuisty, Bóg zastępów, z nim.

11 I wyprawił Hyram, król Tyru, posłów do Dawida oraz drzewa cederowe, a nadto cieśli i kamieniarzy, i zbudowali pałac Dawidowi.

12 I tak poznał Dawid, że utwierdził go Wiekuisty za króla nad Izraelem i że wywyższył królestwo jego gwoli ludowi swemu, Izraelowi.

13 Pojął zaś sobie Dawid jeszcze nałożnice i żony z Jerozolimy, po przybyciu jego z Hebronu; urodzili się też Dawidowi jeszcze synowie i córki.

14 A oto imiona tych, którzy urodzili mu się w Jerozolimie: Szamua, Szobab, Natan i Solomo,

15 Ibchar, Eliszua, Nefeg i Jafija,

16 Eliszama, Eljada i Elifelet.

17 Gdy jednak usłyszeli Filistyni, że namaszczono Dawida na króla nad Izraelem, wyruszyli wszyscy Filistyni, aby ująć Dawida. Ale usłyszawszy o tem Dawid ustąpił do twierdzy.

18 I nadciągnęli Filistyni i rozłożyli się na równinie Refaim.

19 Radził się tedy Dawid Wiekuistego: Mam li wyruszyć przeciw Filistynom? Czy podasz ich w moc moją? I odpowiedział Wiekuisty Dawidowi: Wyrusz, albowiem podam Filistynów niechybnie w moc twoją.

20 I tak wyciągnął Dawid do Baal Peracym. A gdy pobił ich tam Dawid, zawołał: Przełamał Wiekuisty wrogów moich przedemną, jak przełamują fale! Przeto nazwał miejscowość tą: Baal Peracym.

21 Zostawili tam nawet bożyszcza swoje, które uprowadził Dawid i ludzie jego.

22 Wyruszyli jednak Filistyni po raz wtóry i rozłożyli się na równinie Refaim.

23 A gdy radził się Dawid Wiekuistego, odpowiedział: Nie wyruszysz im naprzeciw, lecz zwrócisz się na tyły ich, a natrzesz na nich ze strony morw.

24 A skoro usłyszysz szelest kroków na wierzchołkach morw, wtedy pospiesz się, albowiem wtedy wyszedł Wiekuisty przed tobą, aby poraził obóz Filistynów.

25 I uczynił Dawid tak, jako polecił mu Wiekuisty, i poraził Filistynów od Geba aż do Gezer.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 I zebrał znów Dawid wszystkich dobranych w Izraelu - trzydzieści tysięcy.

2 Poczem powstał i wyruszył Dawid i wszystek lud, który mu towarzyszył z Baale Jehuda, by sprowadzić ztamtąd arkę Bożą, na której mianowane było imię, owo imię Wiekuistego zastępów, zasiadającego nad Cherubami.

3 I złożyli arkę Bożą na wóz nowy, wyniósłszy ją z domu Abinadaba, położonego na wyżynie; Uza zaś i Achio prowadzili ten wóz nowy.

4 I wynieśli ją z domu Abinadaba, położonego na wyżynie, idąc przy arce Bożej, Achio wszakże szedł przed arką.

5 A Dawid i cały dom Izraela wygrywali przed Wiekuistym na rozmaitego rodzaju instrumentach z drzewa cyprysowego, i na cytrach, i na fletach, i na bębnach, i na tamburynach, i na cymbałach.

6 A gdy przybyli do gumna Nachona, ściągnął Uza ręką swoją ku arce Bożej i ujął ją, ponieważ poniosły woły.

7 Wspłonął tedy gniew Wiekuistego na Uzę, i poraził go tam Bóg za ten postępek, i umarł tam przy arce Bożej.

8 I ubolewał Dawid, że poraził Wiekuisty tak srodze Uzę, i nazwał miejscowość tę Perec Uza, aż po dzień dzisiejszy.

9 I uląkł się Dawid Wiekuistego onego dnia, i rzekł: Jakże ma wnijść do mnie arka Wiekuistego?

10 Przeto nie chciał Dawid sprowadzić do siebie arki Wiekuistego do miasta Dawida; i zwrócił ją Dawid do domu Obed Edoma z Gat.

11 I tak pozostała arka Wiekuistego w domu Obed Edoma, Gitejczyka, przez trzy miesiące, i pobłogosławił Wiekuisty Obed Edoma i wszystek dom jego.

12 Ale gdy doniesiono królowi Dawidowi, mówiąc: Pobłogosławił Wiekuisty dom Obed Edoma i wszystko co doń należy, gwoli arce Bożej, poszedł Dawid i sprowadził arkę Bożą z domu Obed Edoma do miasta Dawida z radością.

13 I stało się, że ile razy postąpili niosący arkę o sześć kroków naprzód, ofiarował wołu i barana tucznego.

14 Dawid pląsał całą siłą przed obliczem Wiekuistego, był zaś Dawid obleczony w opończę lnianą.

15 A Dawid i cały dom Izraela sprowadzili arkę Wiekuistego przy okrzykach i odgłosach trąb.

16 I zdarzyło się gdy arka Wiekuistego przybyła do miasta Dawida, że wyglądała Michal, córka Saula, przez okno, i ujrzała króla Dawida skaczącego i pląsającego przed obliczem Wiekuistego, i pogardziła nim w sercu swojem.

17 I sprowadzili arkę Wiekuistego, i ustawili ją na miejscu swojem w pośrodku namiotu, który był rozbił dla niej Dawid, i złożył Dawid całopalenia przed obliczem Wiekuistego i ofiary opłatne.

18 A gdy ukończył Dawid składanie całopaleń i ofiar opłatnych, pobłogosławił lud w imieniu Wiekuistego zastępów.

19 I rozdzielił między wszystek lud - między cały tłum izraelski - od męża do niewiasty, każdemu kołacz chleba jeden, i miarkę jedną wina, i formę jedną powideł. Poczem rozszedł się wszystek lud, każdy do domu swego.

20 A gdy powrócił Dawid, aby przywitać dom swój, wyszła Michal, córka Saula, naprzeciw Dawida, i rzekła: Jakże się wsławił dzisiaj król Izraela, który się ukazał dziś w oczach służebnic sług swoich, jak się tylko ukazać może jeden z płochych.

21 I rzekł Dawid do Michal: Przed Wiekuistym, który upodobał sobie mnie bardziej niż ojca twojego i cały dom jego, że ustanowił mnie księciem nad ludem swoim, nad Izraelem, przed tym Wiekuistym wyraziłem radość moją.

22 A choćbym jeszcze bardziej się poniżył niż tym razem, żebym za niskiego się poczytywał w własnych moich oczach, tobym jednak u służebnic, o których mówisz - u nich jeszcze się wsławił.

23 Michal zaś, córka Saula, nie miała dzieci aż do dnia śmierci swojej.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 Gdy nareszcie zamieszkał król w domu swoim, a Wiekuisty użyczył mu pokoju zewsząd od wszystkich nieprzyjaciół jego,

2 Rzekł wtedy król do Natana, proroka: Spojrzże! ja mieszkam w domu cedrowym, a arka Boża umieszczona pod oponą.

3 I rzekł Natan do króla: Cokolwiek masz w sercu twojem, idź, wykonaj, albowiem Wiekuisty z tobą.

4 Ale jeszcze tej samej nocy doszło słowo Wiekuistego Natana, mówiąc:

5 Idź, oświadcz słudze mojemu, Dawidowi: Tak rzecze Wiekuisty: Ty chcesz mi budować dom na siedzibę Moją.

6 Wszak nie mieszkałem w domu od dnia, któregom wywiódł synów Izraela z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego, alem przebywał w namiocie albo przybytku.

7 Czyżem kiedykolwiek, pókim tak piegrzymował ze wszystkimi synami Izraela, rzekł słowo do którego z przedstawicieli pokoleń Izraela, którym poruczyłem pasterzyć ludowi Mojemu Izraelowi, mówiąc: Czemu nie budujecie mi domu cedrowego?

8 Teraz, wszakże oświadczysz tak słudze Mojemu, Dawidowi: Tak rzecze Wiekuisty zastępów: Jam cię wziął z wygonu z po za stad, abyś był księciem nad ludem Moim, nad Izraelem.

9 I byłem z tobą wszędzie gdzieś chodził, i wytępiłem wszystkich wrogów twoich przed obliczem twojem, i uczyniłem ci imię wielkie, jako imię wielkich, którzy są na ziemi.

10 Ustanowiłem też miejsce ludowi Mojemu, Izraelowi, i osadziłem go tak aby zamieszkał na miejscu swojem, aby nie był niepokojony nadal, i aby go więcej synowie bezprawia nie gnębili jak przedtem.

11 A od dnia, któregom postanowił sędziów nad ludem Moim, Izraelem, a użyczyłem ci pokoju od wszystkich wrogów twoich, zapowiadał ci Wiekuisty, że ci dom zbuduje Wiekuisty.

12 Gdy się wypełnią dni twoje, a spoczniesz przy ojcach twoich, wtedy dźwignę ród twój po tobie, który wyjdzie z łona twojego, i utwierdzę królestwo jego.

13 On zbuduje dom imieniu Mojemu, a ja utwierdzę stolicę królestwa jego na wieki.

14 Ja mu będę ojcem, a on Mi będzie synem, tak że gdy przewini, skarcę go biczem ludzkim i plagami synów ludzkich.

15 Wszakże łaska Moja nie odstąpi od niego, tak jakiem ją odjął od Saula, któregom odrzucił przed obliczem twojem.

16 Lecz trwałym będzie dom twój i królestwo twoje na wieki przed tobą; stolica twoja będzie utwierdzona na wieki.

17 Ściśle wedle słów tych i wedle całego objawienia tego powtórzył Natan Dawidowi.

18 Wtedy wszedł król Dawid, a zatrzymawszy się przed obliczem Wiekuistego, zawołał; Czem ja, Panie Wiekuisty, i czem dom mój, żeś mnie przywiódł aż dotąd!

19 A nie wystarczyło to jeszcze w oczach twoich, Panie Wiekuisty, raczej rozciągnąłeś przyrzeczenie Twoje na dom sługi Twojego w czasach odległych. A czyż nie jest to wskazówką dla człowieka, Panie Wiekuisty?

20 Ale cóżby miał Dawid więcej jeszcze Ci powiedzieć? Ty sam znasz wszak sługę Twojego, Panie Wiekuisty!

21 Gwoli słowu Twojemu i wedle serca Twego spełniłeś wszystkie te rzeczy wielkie, oznajmując słudze Twojemu.

22 Przeto wielkim jesteś, Wiekuisty Boże, bo nikt Ci nie dorówna, a niemasz Boga prócz Ciebie, po tem wszystkiem cośmy własnemi uszyma naszemi zasłyszeli.

23 A któż jak lud Twój Izrael, ten naród jedyny na ziemi, dla którego ukazało się Bóstwo samo, aby go sobie za naród wyzwolić, i aby sobie imię zapewnić, i aby spełnić dlań te dzieła wielkie, a wspaniałe czyny dla kraju Twojego, gwoli ludowi, któregoś sobie z Egiptu wyzwolił wbrew narodom i bożyszczom ich.

24 I utwierdziłeś sobie lud Twój izraelski, aby Ci był ludem na wieki, Ty zaś Wiekuisty stałeś się Bogiem ich.

25 A teraz Wiekuisty, Boże! słowo, które wyrzekłeś o słudze Twoim i o domu jego, utwierdź je na wieki, a uczyń jakieś wyrzekł.

26 Aby wsławiło się imię Twoje na zawsze, aby mówiono: Wiekuisty zastępów jest Bogiem w Izraelu - i aby dom sługi Twojego, Dawida, przed obliczem Twojem się utwierdził.

27 Ty bowiem Wiekuisty zastępów, Boże Izraela, objawiłeś uszom sługi Twojego, mówiąc: Dom zbuduję Tobie - dlatego zdobył się sługa Twój na odwagę pomodlić się do Ciebie modlitwą tą.

28 Otóż teraz, Panie Wiekuisty, Tyś Bogiem, a słowa Twoje muszą być prawdą, ponieważ przyrzekłeś słudze Twojemu dobro to.

29 I tak chciej pobłogosławić dom sługi Twojego, aby trwał na wieki przed Tobą; albowiem Ty, Panie Wiekuisty, wyrzekłeś, a błogosławieństwem Twojem ubłogosławiony będzie dom sługi Twojego na wieki.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 Stało się następnie że pobił Dawid Filistynów i upokorzył ich; i odebrał Dawid cugle stolicy z ręki Filistynów.

2 Pobił nadto Moabitów i rozmierzył ich sznurem, każąc im pokłaść się na ziemi. Po dwa sznury wymierzył dla skazania na śmierć a po pełnym sznurze dla zachowania przy życiu. I tak stali się Moabici poddanymi Dawida, składającymi haracz.

3 Następnie pobił Dawid Hadadezera, syna Rechoba, króla Coby, gdy właśnie szedł, aby przywrócić władzę swoją nad rzekę Eufrat.

4 Zabrał mu Dawid tysiąc siedmset wozów i dwadzieścia tysięcy pieszych; wszystkie też konie zaprzęgowe kazał Dawid okulawić, a zostawił z tego tylko sto koni.

5 Gdy zaś nadciągnęli Aramejczycy z Damaszku na pomoc Hadadezerowi, królowi Coby, poraził Dawid z pośród Aramejczyków dwadzieścia i dwa tysiące ludzi.

6 I poustanawiał Dawid załogi w Aram Damasceńskiem, i tak stali się Aramejczycy poddanymi Dawida, składadającymi haracz. I dopomagał Wiekuisty Dawidowi dokądkolwiek się zwracał.

7 Zabrał również Dawid tarcze złote, należące do sług Hadadezera, i sprowadził je do Jerozolimy.

8 Z Betach też i z Berothai, miast Hadadezera, zdobył król Dawid miedzi mnóstwo wielkie.

9 Gdy Jednak usłyszał Thoi, król Hamatu, że rozbił Dawid całą potęgę Hadadezera,

10 Wyprawił Thoi Jorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pozdrowił i złożył mu życzenia z powodu walki jego z Hadadezerem i zwycięztwa nad nim - Hadadezer toczył bowiem ustawiczną wojnę z Thoim - przyczem przyniósł naczynia srebrne i naczynia złote i naczynia z kruszcu.

11 I to poświęcił król Dawid Wiekuistemu wraz ze srebrem i złotem, które już poświęcił z łupu zebranego od wszystkich narodów, które podbił.

12 Od Aramu, Moabu, Amonitów, Filistynów, Amalekitów i z tego co zdobył od Hadadezera, syna Rechoba, króla Coby.

13 I tak zdobył sobie Dawid sławę po powrocie swoim, gdy mianowicie pobił Aramejczyków w dolinie solnej w liczbie ośmnastu tysięcy.

14 I poustawiał w Edomie załogi; w całym Edomie poustawiał załogi, tak że wszyscy Edomici zostali poddanymi Dawida. I dopomagał Wiekuisty Dawidowi dokądkolwiek się zwracał.

15 I tak panował Dawid nad całym Izraelem, a wymierzał Dawid prawo i sprawiedliwość całemu swojemu ludowi.

16 Joab, syn Ceruji, dowodził wojskiem, a Jehoszafat, syn Achiluda, był kanclerzem.

17 Cadok, syn Achituba, i Achimelech, syn Abjatara, piastowali kapłaństwo, a Seraja był pisarzem.

18 Benajahu zaś, syn Jehojady, dowodził Kreteńczykami i Pletejczykami, a synowie Dawida sprawowali urzędy.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 9

✦

1 I zapytał się Dawid: Jestże jeszcze kto, który pozostał z domu Saula? Świadczyć bym mu chciał albowiem miłosierdzie ze względu na Jonatana.

2 Był zaś w domu Saula sługa imieniem Cyba, i wezwano go do Dawida. I zapytał się go król: Tyżeś Cyba? I odpowiedział: sługa twój!

3 Poczem zapytał się go król: Czyż niema już nikogo z domu Saula, abym mu świadczyć mógł miłosierdzie Boże? I odpowiedział Cyba królowi: Jest jeszcze syn Jonatana, chromy na nogi.

4 I zapytał się go król: Gdzież on? I odpowiedział Cyba królowi: Oto przebywa on w domu Machira, syna Amiela, w Lo-debarze.

5 Wysłał tedy król Dawid i sprowadził go z domu Machira, syna Amiela, z Lo-debaru.

6 A gdy przybył Mefiboset, syn Jonatana, syna Saula, do Dawida, padł na oblicze swoje i ukorzył się. I zawołał Dawid: Mefibosecie! I odpowiedział: Oto sługa twój.

7 I rzekł doń Dawid: Nie obawiaj się, chcę wszak świadczyć ci miłosierdzie ze względu na Jonatana, ojca twojego; zwrócę ci też całą posiadłość Saula, ojca twojego, sam zaś będziesz jadał chleb u stołu mojego zawsze.

8 Wtedy ukorzył się i rzekł: Czemże sługa twój, żeś zwrócił uwagę na psa zdechłego, jakom ja jest?

9 Poczem wezwał król Cybę, sługę Saula, i rzekł doń: Wszystko, co należało do Saula i do całego domu jego, oddaję synowi twego pana.

10 Będziesz tedy uprawiał łany te dla niego, ty wraz z synami i sługami twojemi, a zabierał plony, aby miał syn pana twego chleb i pożywać go mógł. Sam Mefiboset zaś, syn pana twego, będzie jadał chleb u stołu mojego zawsze! A miał Cyba piętnastu synów i dwudziestu niewolników.

11 I odpowiedział Cyba królowi: Wedle wszystkiego co rozkaże pan mój, król, słudze swojemu, tak spełni sługa twój. A co się tyczy Mefiboseta, rzekł król, będzie on jadał u stołu mojego jako jeden z królewiczów.

12 Miał też Mefiboset małego synka imieniem Micha; wszyscy zaś, którzy przebywali w domu Cyby, byli niewolnikami Mefiboseta.

13 I tak zamieszkał Mefiboset w Jerozolimie, ponieważ jadał ciągle u stołu króla. A był on chromy na obie nogi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 Zdarzyło się następnie, że umarł król Amonitów, a objął rządy po nim syn jego Chanun.

2 Pomyślał tedy Dawid: Okażę się uprzejmym względem Chanuna, syna Nachasza, tak jak uprzejmym się okazał względem mnie ojciec jego. Posłał tedy Dawid, aby go za pośrednictwem sług swoich po ojcu jego pocieszyć. I tak przybyli słudzy Dawida do ziemi Amonitów.

3 Rzekli jednak książęta amoniccy do pana swego, Chanuna: Alboż mniemasz, że dla uczczenia ojca twego posłał ci Dawid pocieszycieli? Czyż nie raczej w tym celu, aby miasto zbadać i wypatrzeć, aby je następnie zburzyć, posłał Dawid sługi swoje do ciebie?

4 Ujął tedy Chanun sługi Dawida i kazał im ogolić po połowie brody ich i szaty ich do połowy poobcinać, aż po siedzenia ich, poczem ich puścił.

5 Gdy doniesiono o tem Dawidowi, wysłał im naprzeciw - zostali bowiem mężowie ci srodze zelżeni - i polecił im król: Zostańcie w Jerycho aż odrosną wam brody, poczem wrócicie.

6 Zobaczywszy tedy Amonici, że osławili się u Dawida, posłali ciż Amonici i wynajęli sobie Aramejczyków z Beth Rechob i Aramejczyków z Coby, dwadzieścia tysięcy pieszych, a niemniej tysiąca ludzi oraz ludzi z Tob - dwanaście tysięcy ludzi.

7 Usłyszawszy o tem Dawid, wyprawił Joaba wraz z całem wojskiem najdzielniejszem.

8 Wystąpili tedy Amonici i uszykowali się do bitwy przed samem wejściem do bramy, podczas gdy Aramejczycy z Coby i Rechobu oraz ludzie z Tob i Maachy oddzielnie na polu stali.

9 Widząc Joab, że zagraża mu napad z przodu i z tyłu, wybrał z wszystkich doborowych Izraela i uszykował się przeciw Aramejczykom.

10 Resztę wojennego ludu oddał pod dowództwo Abiszaja, brata swego, i uszykował ich przeciw Amonitom.

11 Przyczem zarządził: Jeśliby mieli przewagę nademną Aramejczycy, przybędziesz ty mi z odsieczą; gdyby zaś mieli przewagę Amonici nad tobą, pójdę ja na odsiecz tobie.

12 Bądź mężnym, a walczmy mężnie za lud nasz i za miasta Boga naszego - Wiekuisty zaś niechaj uczyni co za dobre uzna.

13 I tak wystąpił Joab wraz z ludem, który miał przy sobie, do boju z Aramejczykami i pierzchnęli przed nim.

14 Widząc zaś Amonici, że pierzchnęli Aramejczycy, pierzchnęli również przed Abiszajem i cofnęli się do miasta. Joab jednak, zaniechawszy Amonitów, powrócił do Jerozolimy.

15 Gdy widzieli Aramejczycy, że pobici zostali przez Izraelitów, ściągnęli znów razem.

16 I wysłał Hadarezer i kazał wyprowadzić Aramejczyków z drugiej strony rzeki. Przyciągnęli oni do Chelam, a Szobach, wódz wojsk Hadarezera, na czele ich.

17 Gdy doniesiono o tem Dawidowi, zgromadził on wszystkich Izraelitów, a przeprawiwszy się za Jordan przybył do Chelam. I uszykowali się Aramejczycy przeciw Dawidowi i wydali mu bitwę.

18 Ale pierzchnęli Aramejczycy przed Izraelem, przyczem zabił Dawid Aramejczykom siedmset koni zaprzęgowych i czterdzieści tysięcy jeźdźców, Szobacha też, wodza hufców jego, zranił tak, że umarł tamże.

19 Widząc tedy wszyscy królowie podlegli Hadarezerowi, że ponieśli klęskę od Izraela, zawarli pokój z Izraelitami i hołdowali im, i obawiali się już Aramejczycy dopomagać nadal Amonitom.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 I zdarzyło się po upływie roku od czasu wyruszenia tychże królów, że wyprawił Dawid Joaba wraz z sługami swymi i całym Izraelem. Zniszczyli oni Amonitów i oblegali Rabbę, Dawid zaś pozostał w Jerozolimie.

2 Otóż około pewnego wieczora, gdy powstał Dawid z łoża swego i po tarasie pałacu królewskiego się przechadzał, ujrzał z tego tarasu kąpiącą się kobietę. A była to kobieta bardzo pięknej urody.

3 Posłał tedy Dawid, by się wywiedzieć o tej kobiecie. I odpowiedziano: Jest to wszak Bathszeba, córka Eliama, żona Uryi Chittejczyka.

4 Wysłał wtedy Dawid posłów i sprowadził ją. A gdy przybyła do niego, obcował z nią; albowiem oczyściła się była z nieczystości swoich. Poczem wróciła do domu.

5 Ale kobieta ta poczęła. Posłała tedy do Dawida i zawiadomiła Dawida, mówiąc: Poczęłam.

6 Posłał tedy Dawid do Joaba: Przyszlij mi Uryę Chittejczyka! Wyprawił zatem Joab Uryę do Dawida.

7 Gdy tedy przybył doń Urya, wywiadował się Dawid o powodzeniu Joaba i o powodzenia ludu i o powodzeniu wojennem.

8 Poczem rzekł Dawid do Uryi: Zstąp do domu twojego a umyj nogi swoje! A gdy wyszedł Urya z pałacu królewskiego niesiono za nim dar królewski.

9 Urya wszakże położył się u wejścia pałacu, przy wszystkich innych sługach pana swojego, a nie zstąpił do domu swego.

10 Gdy tedy doniesiono Dawidowi: Nie zstąpił Urya do domu swego, zapytał się Dawid Uryi: Wszak z drogi przybywasz - czemu nie zstępujesz do domu swojego?

11 I odpowiedział Urya Dawidowi: Arka i Izrael i Juda przebywają w namiotach, pan też mój Joab i słudzy pana mojego obozują na otwartem polu - ja zaś miałbym pójść do domu mojego i obcować z żoną moją? Żyw ty i żywa dusza twoja, że czegoś podobnego nie uczynię!

12 Rzekł zatem Dawid do Uryi: Pozostań tu jeszcze dzisiaj, a jutro odprawię cię. I tak pozostał Urya owego dnia i przez następny w Jerozolimie.

13 Poczem zaprosił go Dawid, tak że jadł i pił przed nim i upoił go. Wieczorem jednak wyszedł, aby położyć się na posłaniu swojem przy sługach pana swojego, ale do domu swego nie zstąpił.

14 Otóż nazajutrz napisał Dawid list do Joaba i przesłał go przez Uryę.

15 Napisał zaś w liście w tych słowach: Postawcie Uryę na przedzie, kędy bój najzacięstszy, poczem cofnijcie się od niego, aby raniony został, a zginął.

16 Oblegając tedy Joab miasto, postawił Uryę na miejscu, o którem wiedział, że tam dzielni są ludzie.

17 Gdy tedy wypadli ludzie z miasta i natarli na Joaba, poległo kilku z ludu, ze sług Dawida, przyczem zginął też Urya Chittejczyk.

18 I posłał Joab i doniósł Dawidowi o całym przebiegu tej walki.

19 Polecił mianowicie posłańcowi jak następuje: Gdy opowiesz królowi o całym przebiegu tej walki do końca,

20 A wezbrałby się gniew króla, a zapytał się ciebie: Czemuście przystąpili tak blizko do miasta, aby walkę stoczyć? Alboście nie wiedzieli, że strzelają z muru?

21 Któż to zabił Abimelecha, syna Jerubeszeta? Wszak rzuciła nań kobieta wierzchni kamień młyński z muru, że zginął w Thebec! Czemuście przystępowali tak blizko do muru? - Wtedy powiesz: I sługa twój, Urya Chittejczyk, zginął!

22 Poszedł tedy posłaniec, a przybywszy doniósł Dawidowi wszystko, z czem go wysłał Joab.

23 I rzekł posłaniec do Dawida: Ponieważ ludzie ci w przemagającej byli liczbie, a wystąpili przeciw nam w pole, natarliśmy na nich, odpierając aż do wnijścia bramy.

24 Wtem strzelali łucznicy do sług twoich z muru, tak że zginęło kilku ze sług królewskich, a zginął również i sługa twój, Urya Chittejczyk.

25 I rzekł Dawid do posła: Tak powiesz Joabowi: Nie frasuj się o rzecz tę, bo już to w ten, już w inny sposób, chłonie miecz; dotrwaj w walce twej przeciw miastu, a zburz je! I tak dodawaj mu odwagi.

26 Gdy tedy usłyszała żona Uryi, że zginął Urya, mąż jej, opłakiwała męża swego.

27 Ale gdy przeminął czas żałoby, posłał Dawid i sprowadził ją do pałacu swego, i stała mu się żoną i urodziła mu syna. Niegodziwym jednak był postępek, którego dopuścił się Dawid w oczach Wiekuistego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 I wysłał Wiekuisty Natana do Dawida; przybył on do niego i rzekł doń: Dwóch ludzi było w pewnem mieście, jeden bogaty, drugi biedny.

2 Bogaty posiadał trzody i rogaciznę w mnóstwie wielkiem.

3 Biedny zaś nie posiadał nic prócz jednej małej owieczki, którą sobie nabył; i żywił ją i wyrosła przy nim i razem z dziećmi jego. Z chleba jego jadała, z kielicha jego pijała, na łonie jego sypiała, a była mu niby córka.

4 Otóż przybył raz podróżny do owego męża bogatego i ponieważ żal mu było wziąć co z trzód albo z rogacizny swojej, by je przyrządzić dla gościa, który doń przybył, zabrał tedy owieczkę owego człowieka biednego i przyrządził ją dla męża, który doń przybył.

5 I wspłonął Dawid silnym gniewem na owego męża, i zawołał do Natana: Żyw Wiekuisty, człowiek, który to uczynił, zasłużył na śmierć!

6 Za owieczkę zaś zapłaci w czwórnasób, ponieważ spełnił czyn taki, a nie miał litości!

7 Rzekł tedy Natan do Dawida: Tyś ten mąż! Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Izraela: Jam cię pomazał na króla nad Izraelem, i Jam cię wyzwolił z ręki Saula.

8 I oddałem ci dom pana twojego i żony pana twego na łono twoje, i oddałem ci dom Izraela i Judy - a gdyby to za mało było, chciałem ci jeszcze więcej dać w ten lub ów sposób.

9 Czemuś tedy lekceważył słowo Wiekuistego, spełniając niecność w oczach Jego? Uryę, Chittejczyka, zabiłeś mieczem, a żonę jego pojąłeś sobie za małżonkę, gdyś jego samego mieczem Amonitów zamordował!

10 Otóż teraz nie odstąpi miecz od domu twego na wieki, przeto żeś lekceważył mnie, a pojął żonę Uryi, Chittejczyka, za małżonkę sobie.

11 Tak rzecze Wiekuisty: Oto wywiodę przeciw tobie zło z własnego twego domu i zabiorę żony twoje z przed oczu twoich, a wydam je jednemu z twych bliskich, aby położył się przy żonach twoich w obliczu tego słońca.

12 Bo jakkolwiek ty to uczyniłeś potajemnie, to jednak ja to uczynię w obliczu całego Izraela i wobec słońca!

13 I rzekł Dawid do Natana: Zgrzeszyłem Wiekuistemu! - Poczem odpowiedział Natan Dawidowi: Tak odpuszcza ci też Wiekuisty grzech twój, nie umrzesz.

14 Ale ponieważ pobudziłeś wrogów Wiekuistego do ciężkiego bluźnierstwa czynem tym, musi tedy syn, który ci się urodził, niechybnie umrzeć.

15 Poczem udał się Natan do domu swego. Wiekuisty zaś poraził dziecię, które żona Uryi Dawidowi urodziła, tak że zachorowało.

16 Modlił się tedy Dawid Bogu za chłopcem i morzył się Dawid postem, a gdy wrócił przeleżał przez noc na ziemi.

17 A gdy przystąpili doń starsi domu jego, aby go podnieść z ziemi, wzbraniał się i nie zakosztował chleba z nimi.

18 Jakoż siódmego dnia zmarło dziecię. Obawiali się jednak słudzy Dawida donieść mu, że zmarło dziecię, pomyśleli bowiem: Skorośmy za życia jeszcze dziecka przemawiali do niego, a nie słuchał głosu naszego, jakże mu teraz powiedzieć możemy: zmarło dziecię, mógłby sobie coś złego wyrządzić.

19 Widział jednak Dawid, że szepcą z sobą słudzy jego i zmiarkował że dziecię zmarło. Rzekł tedy Dawid do sług swoich: Czy zmarło dziecię? I odpowiedzieli: Zmarło.

20 Powstał tedy Dawid z ziemi i umył się i namaścił i zmienił szaty swoje. Poczem wszedł do domu Wiekuistego i ukorzył się, a wróciwszy do domu pożądał czegoś, a gdy podano mu chleb posilił się.

21 Pytali się go tedy słudzy jego: Co znaczy to zachowanie się twoje? Z powodu dziecka żywego pościłeś i płakałeś - a gdy dziecię zmarło, powstałeś i posiliłeś się chlebem?

22 I odpowiedział: Póki żyło jeszcze dziecię pościłem i płakałem, myślałem bowiem: Któż to wie, może zmiłuje się Wiekuisty nademną, aby dziecię przy życiu zostało.

23 Ale teraz gdy zmarło - na co mi pościć? Czyż mogę je jeszcze wskrzesić? Ja pójdę do niego, ale ono nie wróci do mnie.

24 A gdy pocieszył Dawid Bathszebę, żonę swoją, zaszedł do niej i obcował z nią i urodziła syna, i nazwała imię jego Salomon, Wiekuisty zaś umiłował go.

25 I oddał go w ręce Natana, a ten nazwał go Jedydja gwoli Wiekuistemu.

26 Joab zaś szturmował Rabbę Amonitów, i zdobył stolicę królewską.

27 Poczem wyprawił Joab posłańców do Dawida, donosząc: Szturmowałem Rabbę a zdobyłem już i miasto wodne.

28 Teraz tedy zgromadź ostatek wojennego ludu, a oblegaj miasto, a zdobądź je, abym sam miasta tego nie zdobył, a wymienione było imię moje przy niem.

29 Zgromadził tedy Dawid cały lud wojenny i udał się do Rabby, i przypuścił szturm do niej i zdobył ją.

30 Poczem zabrał koronę Malkoma z głowy jego, miała ona talent złota wagi a nadto kamień drogocenny. Tę włożył sobie Dawid na głowę, łupów miasta też uprowadził mnóstwo wielkie.

31 Ludność zaś znajdującą się w niem wyprowadził i przeznaczył ją do robót przy piłach, przy zębatych młockarniach żelaznych, i przeprowadził ich do form cegielnianych; tak samo postąpił z wszystkiemi innemi miastami Amonitów. Poczem wrócił Dawid z całym ludem wojennym do Jerozolimy.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 13

✦

1 I zdarzyło się następnie tak: Absalom, syn Dawida, miał siostrę piękną, imieniem Tamara, a pokochał ją Amnon, syn Dawida.

2 Dręczyło to zaś Amnona tak, że popadł w chorobę z powodu Tamary, siostry swojej; była bowiem dziewicą, a zdawało się Amnonowi niepodobnem, aby coś wskórał u niej.

3 Otóż miał Amnon przyjaciela imieniem Jonadab, syn to Szymei, brata Dawida, Jonadab zaś był człowiekiem nader mądrym.

4 I zapytał się go: Czemuś tak wynędzniały, królewiczu? Z każdym porankiem więcej? Czy nie powiesz mi tego? I odpowiedział Amnon: Tamarę, siostrę Absaloma, brata mojego, kocham.

5 Poradził mu tedy Jonadab: Połóż się do łoża swego, a udaj chorego. Gdy tedy przyjdzie ojciec twój, aby cię odwiedzić, powiesz mu: Gdyby też przyszła siostra moja Tamara, aby mi co zjeść dała. Gdyby przed oczyma mojemi potrawę przyrządziła, tak abym to widział, wtedy bym się posilił z ręki jej!

6 I tak położył się Amnon i udał chorego. A gdy przybył król, aby go odwiedzić, rzekł Amnon do króla: Gdyby też tak przyszła Tamara, siostra moja, a przyrządziła dwa placuszki przed oczyma mojemi, abym je spożył z ręki jej!

7 Poszedł tedy Dawid do domu Tamary, i kazał powiedzieć: Zajdź że do domu Amnona, a przyrządź mu jakąś potrawę.

8 Poszła tedy Tamara do domu Amnona, brata swojego, gdy leżał, a wziąwszy ciasto zagniotła i przyrządziła w oczach jego, i usmażyła one placuszki.

9 Poczem wzięła patelnię i wysypała je przed nim. On jednak wzbraniał się jeść i zawołał: Usuńcie wszystkich odemnie! I usunęli się wszyscy od niego.

10 Poczem rzekł Amnon do Tamary: Zanieś potrawę do komnaty wewnętrznej, a spożyję z ręki twojej. Wzięła tedy Tamara placuszki, które przyrządziła, i zaniosła Amnonowi, bratu swemu, do komnaty wewnętrznej.

11 Ale gdy postawiła przed nim, aby się posilił, pochwycił ją i rzekł do niej: Pójdź, połóż się ze mną, siostro moja!

12 I odpowiedziała mu: Nie, bracie mój, nie hańb mnie, bo tak nie postępuje się w Izraelu. Nie spełnisz tej nikczemności!

13 Dokądże bym miała ponieść sromotę moją? Ty też byłbyś jako jeden z najgorszych nikczemników w Izraelu; pomów raczej z królem, który mnie zapewne nie odmówi tobie.

14 On jednak nie chciał usłuchać jej głosu, lecz przemógł ją i shańbił ją i obcował z nią.

15 Potem jednak powziął Amnon nader głęboką nienawiść ku niej, była zaś większa nienawiść, jaką powziął ku niej, od miłości jaką dla niej żywił. I tak zawołał do niej Amnon: Ruszaj precz!

16 I odpowiedziała mu: Nie czyń że tak wielkiej krzywdy, po tej pierwszej, którąś spełnił na mnie, abyś mnie wypędzał; on wszakże nie chciał jej usłuchać.

17 I zawołał swego pachołka, swego sługę, i rzekł: Wyprowadźcie mi tę tu na ulicę, a zarygluj drzwi za nią!

18 Nosiła ona zaś płaszcz wzorzysty - bo tak ubierały się córy królewskie, póki dziewicami były, w płaszcze. Gdy tedy wyprowadził ją sługa jego na ulicę, a zaryglował drzwi za nią,

19 Posypała Tamara prochem głowę swoją, i rozdarła płaszcz wzorzysty, który miała na sobie; poczem położyła rękę na głowę swą i odeszła bezustannie zawodząc.

20 Rzekł tedy brat jej Absalom: Czyż nie był brat twój Amnon przy tobie? Otóż teraz, siostro moja, ucisz się - jest to brat twój! Nie bierz sprawy tej do serca twego! I tak pozostała Tamara rozpaczona w domu Absaloma, brata swego.

21 Gdy usłyszał król Dawid o całem tem zajściu, wspłonął gniewem wielkim.

22 Absalom zaś nie mówił słowa z Amnonem, ani w złem ani w dobrem, znienawidził bowiem Absalom Amnona z powodu że shańbił Tamarę, siostrę jego.

23 I zdarzyło się po upływie dwóch lat, że odbywano strzyż owiec u Absaloma w Baal Chacor, które w pobliżu Efraima; zaprosił wtedy Absalom wszystkich królewiczów.

24 Poszedł też Absalom do króla, i rzekł: Oto odbywają strzyż u sługi twojego - niechajby też towarzyszył król wraz z dworem swoim słudze swojemu!

25 I odpowiedział król Absalomowi: Nie, synu mój, nie chciejmy też wszyscy pójść, abyśmy ci ciężarem nie byli! I nalegał nań, ale wzbraniał się pójść, i pożegnał go.

26 I rzekł Absalom: Jeżeli tedy nie, niechajby też poszedł z nami Amnon, brat mój! I odpowiedział mu król: Pocóżby miał pójść z tobą?

27 Gdy jednak nalegał nań Absalom, posłał z nim Amnona i wszystkich królewiczów.

28 Polecił tedy Absalom pachołkom swoim, i rzekł: Zważcie, gdy rozochoci się serce Amnona winem, a powiem wam: Zabijcie Amnona! - tedy uśmiercicie go. Nie obawiajcie się, wszak ja to wam rozkazałem - bądźcie odważni, a okażcie się mężami dzielnymi!

29 I uczynili pachołkowie Absaloma z Amnonem jako polecił Absalom. Wszyscy królewicze zaś powstali, a wsiadłszy każdy na muła swojego uciekli.

30 Ale gdy jeszcze byli na drodze doszła wieść Dawida, głosząc: Absalom zamordował wszystkich królewiczów, tak że ani jeden z nich nie pozostał.

31 I powstał król i rozdarł szaty swoje i położył się na ziemi, wszyscy też słudzy jego stali w szatach rozdartych.

32 Odezwał się tedy, Jonadab, syn Szymei, brata Dawida, i rzekł: Niechaj nie mniema pan mój, że położono trupem wszystkich młodzieńców, królewiczów, zginął raczej Amnon sam, albowiem na ustach Absaloma leżało coś od dnia, gdy ów shańbił Tamarę, siostrę jego.

33 Niechaj zatem nie dopuszcza sobie królewski pan mój tę myśl do serca, że wszyscy królewicze zginęli - gdyż zginął tylko Amnon sam.

34 Absalom zaś uciekł. A gdy pachołek strażujący podniósł oczy swoje, spostrzegł, że mnóstwo ludu zstępuje z drogi tylnej, ze zbocza góry.

35 Rzekł tedy Jonadab do króla: Oto królewicze przybywają; jako rzekł sługa twój tak się stało.

36 Zaledwie przestał mówić przybyli też królewicze i poczęli głośno płakać; król również i wszyscy słudzy jego wybuchnęli płaczem bardzo wielkim.

37 Absalom zaś był uciekł i uszedł do Talmaja, syna Amihuda, króla Geszura - on jednak opłakiwał syna swego przez wszystkie one dni.

38 A gdy Absalom uciekł i udał się do Geszur i pozostał tam przez trzy lata,

39 Zatęskniła dusza króla Dawida, by wyjść do Absaloma; ponieważ już pocieszył się był z powodu śmierci Amnona.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 14

✦

1 Gdy tedy zmiarkował Joab, syn Ceruji, że serca króla lgnie do Absaloma,

2 Posłał Joab do Tekoa i sprowadził ztamtąd kobietę mądrą, i rzekł do niej: Udaj, proszę, żeś w żałobie, a przybierz się też w strój żałobny, nie namaszczaj się olejkiem, a przedstawiaj niby kobietę, która od długiego już czasu opłakuje zmarłego.

3 Poczem udasz się do króla, a przemówisz doń w te słowa. I podał Joab słowa one do ust jej.

4 Odezwała się tedy owa kobieta z Tekoa do króla, a padłszy obliczem swem na ziemię i ukorzywszy się, zawołała: Ratuj królu!

5 I odpowiedział jej król: Co ci jest? Ona zaś odparła: Zaiste! Jam kobieta owdowiała, gdyż umarł mi mąż mój.

6 Miała zaś służebnica twoja dwóch synów; pokłócili się oni ze sobą na polu, a nie było nikogo, któryby ich rozdzielił, tak że zranił jeden drugiego i zabił go.

7 Oto powstała cała rodzina przeciw służebnicy twojej, wołając: Wydaj bratobójcę, abyśmy go zabili za życie brata jego, którego zamordował, a zgładzili dziedzica! Tak to chcą zagasić iskierkę moją, która mi została, aby nie pozostawili mężowi mojemu ani imienia ani potomstwa na obliczu ziemi.

8 I rzekł król do kobiety: Idź do domu swego, ja zaś zarządzę względem ciebie!

9 Odpowiedziała tedy kobieta z Tekoa królowi: Na mnie, panie mój i królu, niechaj spadnie wina i na dom ojca mojego, król zaś i tron jego czysty!

10 I rzekł król: Tego, któryby się odezwał przeciw tobie, przywiedź go do mnie, a nie przyjdzie mu więcej tknąć się ciebie!

11 I rzekła: Oby też pamiętał król o Wiekuistym, Bogu swoim, aby mściciel krwi dalszego już nieszczęścia nie zrządził, i aby nie zgładzono syna mojego! I odpowiedział: Żyw Wiekuisty, ani jeden z włosów syna twego nie spadnie na ziemię!

12 Rzekła tedy kobieta: Gdyby też mogła służebnica twoja do pana mego i króla słowo przemówić! I odpowiedział: Mów!

13 I rzekła kobieta: Czemużeś umyślił rzecz podobną przeciw ludowi Bożemu - bo gdy rozstrzygnął król tę sprawę, ukazał się sam jako winny - że nie przywołuje król wygnańca swojego?

14 Bo zaiste umierać musimy, a jesteśmy jako woda rozlana po ziemi, której już zebrać nie można; a nie miałżeby sędzia sobie życzyć i obmyślać sposobów, aby nie był nadal wygnany od niego wygnaniec?

15 A jeślim przybyła teraz, by przemówić do króla, pana mojego, w tej sprawie, to dla tego, że mnie lud trwożył; pomyślała tedy służebnica twoja: Przemówię też do króla, może spełni król słowo służebnicy swojej.

16 Bo wysłucha król, aby wybawił służebnicę swoją z ręki onego męża, chcącego zgładzić mnie, wraz z synem moim, z dziedzictwa Bożego.

17 Pomyślała tedy służebnica twoja: Niechajby nam też było słowo pana mojego i króla uspokojeniem; bo jako anioł Boży tak pan mój i król, aby wysłuchał dobro i zło, oby też Wiekuisty, Bóg twój, był z tobą.

18 I odezwał się król i rzekł do owej kobiety: Nie chciej zataić przedemną tego, o co się zapytać chcę! I odpowiedziała kobieta: Niechaj tylko pan i król mój mówić raczy!

19 Rzekł tedy król: Izali nie ręka Joaba z tobą w tem wszystkiem? I odpowiedziała kobieta, i rzekła: Żywa dusza twoja, panie mój i królu, że nie sposób, aby się kto uchylił w prawo albo w lewo z tego wszystkiego, co powiada pan mój i król; tak jest, to sługa twój Joab, który mi to polecił, a on sam podał w usta służebnicy twojej wszystkie te słowa.

20 Aby sprawie inne wejrzenie nadać, postąpił sługa twój Joab w ten sposób. Ale pan mój dorównywa mądrością aniołowi Bożemu, że wie wszystko co się dzieje na ziemi.

21 Poczem rzekł król do Joaba: Oto uczyniłem tę rzecz, idź tedy sprowadź młodzieńca Absaloma.

22 I padł Joab obliczem swojem na ziemię i ukorzył się i powinszował królowi. I zawołał Joab: Dzisiaj poznaje sługa twój, żem znalazł łaskę w oczach twoich, panie mój i królu, ponieważ spełnił król życzenia sługi swojego.

23 Wyruszył tedy Joab i udał się do Geszuru, i sprowadził Absaloma do Jerozolimy.

24 Król wszakże oświadczył: Niechaj wróci do domu swego, ale mojego oblicza niechaj nie zobaczy! I tak wrócił Absalom do domu swego, ale oblicza króla nie widział.

25 Nie było zaś męża w całym Izraelu równie pięknego jak Absalom, tak żeby go równie wysoko można chwalić: od stopy nogi aż do ciemienia nie było na nim zmazy.

26 A gdy strzygł włosy głowy swojej - a zwykł je był strzydz po upływie każdego roku, ponieważ ciążyły mu tak bardzo, że strzydz je musiał - ważyły tedy włosy głowy jego dwieście szekli podług wagi królewskiej.

27 I urodzili się Absalomowi trzej synowie i jedna córka imieniem Tamara; była to niewiasta urodziwa na wejrzeniu.

28 I tak zamieszkał Absalom w Jerozolimie dwa lata, nie widząc oblicza królewskiego.

29 Potem jednak posłał Absalom po Joaba, aby go wyprawić do króla; ten wszakże wzbraniał się przyjść do niego. I posłał po raz drugi, ale wzbraniał się przyjść.

30 Rzekł tedy do sług swoich: Widzicie tu łan Joaba, który po stronie mojego; ma on tam jęczmień, idźcie a spalcie go ogniem. I spalili słudzy Absaloma łan ten ogniem.

31 Powstał tedy Joab i przyszedł do Absaloma do domu, i rzekł doń: Czemu spalili słudzy twoi łan mój ogniem?

32 I odpowiedział Absalom Joabowi: Otom posyłał do ciebie, mówiąc: Przyjdź tu, abym cię wyprawił do króla ze słowami: Na cóż przybyłem z Geszur? Przyjemniej by mi było, gdybym tam jeszcze pozostał. Teraz jednak chcę ujrzeć oblicze króla, a jeżeli jest grzech na mnie, niechaj mnie zabić każe.

33 I tak udał się Joab do króla i zawiadomił go o tem, i przyzwał on Absaloma. Tenże przybył do króla i pokłonił się obliczem ku ziemi przed królem; poczem ucałował król Absaloma.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 15

✦

1 I stało się potem, że przygotował sobie Absalom powozy i konie, a pięćdziesięciu ludzi biegało przed nim.

2 Zwykł zaś był Absalom wstawać rano i stanąć nad drogą do bramy, a ile razy miał kto sprawę, dla której wypadło pójść do króla na sąd, wołał go Absalom i zapytał się: Z którego to miasta jesteś? A gdy odpowiedział: Z takiego z pokoleń izraelskich sługa twój,

3 Rzekł doń Absalom: Patrz, to co powiadasz jest zapewne dobre i słuszne, ale niema nikogo, któryby cię wysłuchał ze strony króla.

4 I mawiał jemu Absalom: O, gdyby też postawiono mnie sędzią w kraju, aby przychodził do mnie każdy, któryby miał spór lub sprawę sądową, abym ją mu sprawiedliwość wymierzył!

5 A gdy następnie przystępował który, aby mu się pokłonić, wyciągnął rękę swoją i uścisnął go i ucałował.

6 W podobny sposób postępował Absalom z każdym z Izraelitów, który przychodził po sprawiedliwość do króla, i tak zniewalał sobie Absalom serce mężów izraelskich.

7 I stało się po upływie czterdziestu lat, że rzekł Absalom do króla: Pozwól mi też pójść, abym spełnił ślub mój, którym ślubował Wiekuistemu, w Hebronie.

8 Albowiem ślub ślubował sługa twój, gdym przebywał w Geszur w Aramei, mówiąc: Jeżeli przywróci mnie Wiekuisty do Jerozolimy, wtedy złożę hołd mój Bogu.

9 I odpowiedział król: Idź w pokoju! Wyruszył tedy i udał się do Hebronu.

10 Przytem wyprawił jednak Absalom szpiegów do pokoleń izraelskich i kazał obwieścić: Skoro tylko usłyszycie odgłos trąby, powiedźcie sobie: Absalom został królem w Hebronie!

11 Z Absalomem zaś wyruszyło dwustu ludzi z Jerozolimy, którzy zaproszeni byli, a szli w prostocie swojej, nie wiedząc o niczem.

12 Posłał też Absalom podczas gdy ofiary składał, aby wezwano Achitofela Gilończyka, doradcę Dawida, z rodzinnego miasta jego Gilo. I tak wzmagało się sprzysiężenie, z ludu zaś przystępowało coraz więcej do Absaloma.

13 Gdy tedy przybył zwiastun do Dawida, donosząc: Zwrócili mężowie izraelscy serce swe do Absaloma,

14 Rzekł Dawid do wszystkich sług swoich, bawiących przy nim w Jerozolimie: Wstańcie, a uchodźmy, inaczej bowiem nie znajdziemy ocalenia przed Absalomem; wyruszcie niezwłocznie, aby nas znienacka nie napadł i zwalił na nas nieszczęście, a poraził miasto ostrzem miecza.

15 Odpowiedzieli tedy słudzy królewscy królowi: Cokolwiek postanowi pan mój i król - myśmy wszak sługami twoimi.

16 I tak wyruszył król i cały dom jego wślad za nim; zostawił jednak król dziesięć niewiast nałożnic, aby pilnowały pałacu!

17 Tak wyruszył król a wszystek lud wślad za nim. Przy ostatnim domu zaś stanęli,

18 Podczas gdy wszyscy jego słudzy przeciągali mimo niego; wszyscy Kretejczycy również i Pletejczycy i Gitejczykowie, w liczbie sześciuset ludzi, którzy byli w orszaku jego z Gat nadeszli, przeciągnęli przed obliczem króla.

19 I rzekł król do Itaja Gitejczyka: Czemu idziesz i ty z nami? Wróć się a pozostań przy królu, jesteś wszak cudzoziemcem, a nadto wywędrujesz do miejsca swojego.

20 Wczoraj przybyłeś, a dzisiaj miałbym cię prowadzić, abyś tułał się z nami, podczas gdy idę dokąd właśnie idę. Wróć się, a zaprowadź braci swych ze sobą w miłości i wierności.

21 Itaj jednak odezwał się do króla, i rzekł: Żyw Wiekuisty i żyw pan mój i król, że na tem miejscu gdzie będzie pan mój i król - czy na śmierć czy na życie - tam będzie i sługa twój!

22 Rzekł zatem Dawid do Itaja: Idź tedy, przejdź! I tak przeszedł Itaj Gitejczyk wraz z wszystkimi ludźmi swoimi i całym taborem, który mu towarzyszył.

23 Cały kraj zaś płakał głośno, podczas gdy wszystek lud przeciągał. Król zaś przeprawił się przez strumyk Kidron, podczas gdy cały lud przeciągał w kierunku do puszczy.

24 Był tam również Cadok wraz z wszystkimi lewitami, którzy nieśli arkę Bożą, i postawili tam arkę Bożą. Abjatar zaś wstąpił, póki nie dokonał cały lud przejścia swego z miasta.

25 Polecił jednak król Cadokowi: Sprowadź arkę napowrót do miasta; jeśli znajdę łaskę w oczach Wiekuistego, tedy przywróci mnie i pozwoli mi zobaczyć ją i przybytek jej.

26 Jeżeli zaś tak wyrzekł: Niemam upodobania w tobie - otóż jestem, niechaj postąpi ze mną, jak właściwem jest w oczach Jego.

27 I rzekł jeszcze król do Cadoka, kapłana: Czy uważasz? Wróć w pokoju do miasta i Achimaac, syn twój, i Jonatan, syn Abjatara - dwaj synowie wasi wraz z wami.

28 Zważcie: Zabawię ja przy brodach na puszczy, póki nie nadejdzie słowo od was, aby powiadomić mnie.

29 I tak sprowadzili Cadok i Abjatar arkę Bożą napowrót do Jerozolimy i pozostali tam.

30 Dawid zaś wstąpił na górę oliwną, płacząc gdy wstępował, i z nakrytą głową. Szedł zaś boso, wszyscy też ludzie, którzy mu towarzyszyli, mieli głowy zasłonięte, a wstępowali płacząc ustawicznie.

31 A gdy doniesiono Dawidowi: Achitofel jest między sprzysiężonymi po stronie Absaloma, zawołał Dawid: Chciej udaremnić radę Achitofela, o Wiekuisty!

32 Gdy tedy wszedł Dawid na wierzchołek, gdzie się zwykle korzono przed Wiekuistym - a oto wystąpił mu naprzeciw Chuszaj Arkijczyk w rozdartym chytonie i mając proch na głowie.

33 I rzekł doń Dawid: Jeżeli pójdziesz ze mną, będziesz mi tylko ciężarem.

34 Jeżeli zaś wrócisz do miasta a powiesz Absalomowi: Sługą twym chcę być, o królu; sługą ojca twojego byłem przedtem, teraz wszakże chcę być sługą twoim - wtedy mógłbyś mi zniweczyć radę Achitofela.

35 Są wszak tam przy tobie Cadok i Abjatar, kapłani, cokolwiek byś tedy usłyszał z domu królewskiego, doniesiesz Cadokowi i Abjatarowi, kapłanom.

36 Mają oni teraz dwóch synów swych przy sobie, Cadok Achimaaca, a Abjatar Jonatana; za pośrednictwem ich możecie mi przesłać każde słowo, które usłyszycie.

37 I tak udał się Chuszaj, druh Dawida, do miasta; Absalom zaś udał się również do Jerozolimy.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 16

✦

1 Gdy Dawid zeszedł był cokolwiek z wierzchołka, wystąpił mu naprzeciw Cyba, sługa Mefiboseta, z parą osłów osiodłanych, niosących dwieście chlebów, sto pak rodzynków suszonych, sto pak innych owoców letnich i łagiew wina.

2 Zapytał się tedy król Cyby: Co zamierzasz z tem? I odpowiedział Cyba: Osły są dla rodziny królewskiej do jazdy, chleb i owoce, aby pachołki się czem posilić, a wino, aby znużeni na puszczy co pić mieli.

3 I zapytał się król: A gdzie syn pana twojego? I odpowiedział Cyba królowi: Pozostał on w Jerozolimie, myślał bowiem: teraz odda mi dom Izraela królestwo ojca mojego!

4 Rzekł tedy król do Cyby: Oto twojem jest wszystko, co do Mefiboseta należy! I zawołał Cyba: Przypadam do nóg, abym znalazł nadal łaskę w oczach twoich, panie mój i królu?

5 Gdy jednak król Dawid do Bachurym dotarł, wyszedł ztamtąd człowiek z rodu domu Saula, imieniem Szymei, syn Gery. Klnąc ustawicznie wyszedł.

6 I obrzucał Dawida i wszystkie sługi króla Dawida kamieniami, jakkolwiek cały lud wojenny i wszyscy rycerze po prawej i lewej jego stronie szli.

7 Tak zaś wołał Szymei przeklinając: Precz, precz, człowieku okrwawiony, człowieku nikczemny!

8 Obrócił na cię Wiekuisty wszystką krew domu Saula, miasto którego panowanie objąłeś, oddał Wiekuisty królestwo w ręce Absaloma, syna twego; a otoś w niedoli, którąś sprawił, boś ty człowiek okrwawiony!

9 Rzekł tedy Abiszai, syn Ceruji, do króla: Czemu to ma przeklinać zdechły ten pies pana mojego i króla? Pozwól, abym dopadł i łeb mu uciął!

10 Król wszakże odpowiedział: Cóż mi z wami synowie Ceruji? Jeżeli przeklina, a jeżeli mu Wiekuisty kazał: przeklinaj Dawida, któż wtedy zapyta: Czemu tak czynisz?

11 Rzekł też Dawid do Abiszaja i do wszystkich sług swoich: Jeżeli własny syn mój, który wyszedł z wnętrza mojego, czyha na życie moje, cóż dopiero ten syn Jeminity? Zaniechajcie go, niechaj przeklina, bo tak kazał mu Wiekuisty.

12 Może wejrzy Wiekuisty na nędzę moją, a zwróci mi Wiekuisty dobro miasto przekleństwa, które mnie dzisiaj spotyka.

13 I tak szedł Dawid z ludźmi swoimi drogą; Szymei zaś szedł po zboczu góry opodal od niego, wciąż przeklinając i miotając kamieniami i bryzgając piaskiem.

14 Tak to przybył król i wszystek lud, który mu towarzyszył, znużony i wytchnął tam.

15 Absalom zaś przybył z całym ludem, mężami izraelskimi, do Jerozolimy, a Achitofel z nim.

16 Gdy tedy Arkijczyk Chuszaj, druh Dawida, do Absaloma przybył, zawołał Chuszaj do Absaloma: Niech żyje król! Niech żyje król!

17 Zapytał tedy Absalom Chuszaja: Czy taka to miłość twa do druha twojego? Czemuś nie poszedł z druhem twoim?

18 I odpowiedział Chuszaj Absalomowi: Nie, lecz kogo wybrał Wiekuisty i lud ten i wszyscy Izraelici - do tego należę i przy tym zostaję.

19 A powtóre: Komu służę? Wszak synowi. Jakom służył przed obliczem ojca twojego, tak uczynię to i przed obliczem twojem.

20 Poczem rzekł Absalom do Achitofela: Podajcie radę swoją co czynić mamy.

21 I odpowiedział Achitofel Absalomowi: Idź do nałożnic ojca twojego, które zostawił by pilnowały pałacu, gdy wtedy cały Izrael usłyszy, żeś obmierził się u ojca twojego, pokrzepią się ręce wszystkich zwolenników twoich.

22 I tak ustawili dla Absaloma namiot na tarasie, poczem wszedł Absalom do nałożnic ojca swojego w oczach całego Izraela.

23 Rada bowiem, której udzielił Achitofel, znaczyła wówczas tyle, jak gdyby kto słowa Bożego się radził - takie znaczenie miała każda rada Achitofela, zarówno u Dawida jak u Absaloma.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 17

✦

1 Poczem rzekł Achitofel do Absaloma: Wybiorę sobie dwanaście tysięcy mężów i wyruszę, by puścić się w pogoń za Dawidem jeszcze tej nocy.

2 I dopadnę go póki jeszcze znużony będzie i bezsilny, i strwożę go tak, że ucieknie wszystek lud, który przy nim, a wtedy ubiję króla samego.

3 Poczem przywiodę cały lud do ciebie, albowiem mąż, którego poszukujesz, znaczy tyle jak gdyby wszyscy do ciebie wrócili; w ten sposób uspokoi się lud cały.

4 I podobało się to w oczach Absaloma i w oczach całej starszyzny Izraela.

5 Rzekł jednak Absalom: Niechaj zawołają też i Chuszaja Arkijczyka, abyśmy słyszeli jakie jego zdanie?

6 Gdy tedy przybył Chuszaj do Absaloma, rzekł doń Absalom: Takie a takie zdanie wyraził Achitofel; czy spełnić nam słowo jego? Jeśli nie, powiedz ty!

7 I rzekł Chuszaj do Absaloma: Tym razem nie dobra rada, którą podał Achitofel.

8 Rzekł mianowicie Chuszaj: Ty znasz ojca twojego i ludzi jego, jacy to rycerze i jak rozgoryczonego ducha - niby niedźwiedzica na polu, młodych pozbawiona; nadto jest ojciec twój mężem boju, nie wypoczywa on nocą z ludźmi.

9 Niewątpliwie kryje się on teraz w jakiejś jaskini, albo w jakiembądź innem miejscu. Jeżeliby się na początku porażka zdarzyła, wtedy powiedziałby każdy, któryby o tem zasłyszał: Poniósł klęskę lud, który idzie z Absalomem.

10 A wtedy musiałby i najdzielniejszy, mający serce lwa, struchleć, wie bowiem cały Izrael, że ojciec twój jest mężem rycerskim, a dzielnymi również ci, którzy mu towarzyszą.

11 Radziłbym raczej, aby zgromadzono przy tobie wszystkich Izraelitów od Dan do Beer-Szeba w takiem mnóstwie, jako piasek nad brzegiem morza, i abyś osobiście do walki wyruszył.

12 Jeśli go wtedy przypadniemy w jakiemkolwiek miejscu, gdzie go spotkamy, rzuciwszy się na niego tak jak spada rosa na ziemię, nie pozostanie mu nikt ze wszystkich ludzi, którzy mu towarzyszą.

13 Jeżeliby się zaś cofnął do jakiego miasta, wtedy zniesie cały Izrael powrozy pod to miasto, a ściągniemy je do fosy, tak że nie zostanie zeń ani złomku kamienia.

14 Zawołali wtedy Absalom i wszyscy mężowie Izraela: Rada Chuszaja Arkijczyka lepsza niż rada Achitofela! Zrządził zaś Wiekuisty, aby zniweczyć radę Achitofela korzystną, aby sprowadził Wiekuisty nieszczęście na Absaloma.

15 Poczem opowiedział Chuszaj Cadokowi i Abjatarowi, kapłanom: Taką a taką radę podał Achitofel Absalomowi i starszyźnie Izraela, taką a taką jednak radę podałem ja.

16 Otóż teraz poszlijcie najśpieszniej a dajcie znać Dawidowi w tych słowach: Nie zatrzymaj się dzisiejszej nocy przy brodach w stepie, staraj się raczej przeprawić, aby nie starty został król wraz z całym ludem, który mu towarzyszy.

17 Jonatan zaś i Achimaac wystawali u źródła Rogel, dokąd chodziła służąca, by im wiadomości przynosić; poczem szli za każdym razem i oznajmiali to królowi Dawidowi - nie mogli się bowiem pokazywać i przybywać do miasta.

18 Pewnego razu jednak ujrzał ich jakiś chłopiec i zawiadomił o tem Absaloma. Pobiegli tedy oni dwaj pośpiesznie dalej aż dotarli do domu niejakiego męża w Bachurym, mającego studnię na podwórzu swojem, i do tej się spuścili.

19 Kobieta zaś wzięła pokrowiec, rozpostarła go nad studnią, i rozsypała krupę na nim, tak że nic nie zmiarkowano.

20 Gdy tedy ludzie Absaloma do onej kobiety do domu przybyli i zapytali: Gdzież Achimaac i Jonatan? odpowiedziała im kobieta: Poszli sobie dalej przez prądnik wody! Szukali tedy, a gdy ich nie znaleźli, powrócili do Jerozolimy.

21 Zaledwie odeszli wydobyli się tamci ze studni, poszli dalej i przynieśli królowi Dawidowi wiadomość. Rzekli mianowicie do Dawida: Wyruszcie, przeprawcie się czemprędzej przez wodę, tak bowiem poradził względem was Achitofel!

22 Wyruszył tedy Dawid i cały lud, który mu towarzyszył, i przeprawił się przez Jordan. Do brzasku rannego nie brakowało nikogo, aż do ostatniego, któryby się nie był przeprawił przez Jordan.

23 Gdy jednak ujrzał Achitofel, że rada jego wykonaną nie została, osiodłał osła i powstał i wrócił do domu, do miasta swego; tam urządził dom swój i obwiesił się. Po śmierci pochowano go w grobie ojca jego.

24 Tak dotarł już był Dawid do Machnaim, gdy Absalom, otoczony wszystkimi Izraelitami, przez Jordan się przeprawił.

25 Miasto Joaba ustanowił był Absalom Amasę wodzem wojsk; Amasa był synem męża imieniem Itra izraelski, a miał on stosunek z Abigailą, córką Nachasza, siostrą Ceruji, matki Joaba.

26 Izrael i Absalom rozłożyli się tedy obozem w krainie gileadzkiej.

27 Gdy jednak Dawid do Machnaim przybył nawieźli byli Szobi, syn Nachasza, z Rabbat Amonitów, Machir, syn Amiela, z Lodebar i Gileadita Barzylai z Rogelim

28 Pościeli, dywanów, naczyń glinianych, pszenicy, jęczmienia, mąki, ziarn prażonych, bobu, soczewicy i innego prażma,

29 I miodu i śmietanki, owiec i serów krowich, i podali to Dawidowi i ludowi, który mu towarzyszył dla posilenia się; rzekli bowiem: Lud ten głodny jest i znużony i spragniony na puszczy.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 18

✦

1 Poczem odbył Dawid przegląd ludu wojennego, który mu towarzyszył, i ustanowił nad nimi wodzów i rotmistrzów.

2 I poruczył Dawid lud, cześć trzecią pod dowództwo Joaba, cześć trzecią pod dowództwo Abiszaja, syna Ceruji, brata Joaba, a cześć trzecią, pod dowództwo Itaja, Gitejczyka, przyczem oświadczył Dawid ludowi: Postanowiłem również wyruszyć z wami.

3 Lud jednak odpowiedział: Nie wyruszysz! Bo gdybyśmy tył podać musieli, nie zwrócą uwagi na nas; a choćby połowa z nas zginęła, nie zwrócą uwagi na nas, boś ty obecnie sam jako nas dziesięć tysięcy, przeto lepiej teraz, abyś był nam ku pomocy z miasta.

4 I rzekł do nich król: Jak za dobre uważacie - uczynię. Poczem stanął król podle bramy, podczas gdy cały lud setkami i tysiącami przechodził.

5 Polecił zaś król Joabowi i Abiszajowi i Itajowi: Ostrożni bądźcie mi z młodzieńcem, z Absalomem! A słyszał wszystek lud jak rozkazał król wszystkim wodzom odnośnie do Absaloma.

6 I tak wyruszył lud w pole przeciw Izraelowi. I zwiedli bitwę w lesie efraimskim.

7 I porażony tam został lud izraelski od sług Dawida, tak że nastąpiła teraz klęska wielka dnia owego - dwadzieścia tysięcy poległo.

8 Bo gdy rozpostarł się tam bój na przestrzeni całej onej okolicy, wytępił las więcej ludu niż wytępił miecz dnia owego.

9 I zetknął się Absalom przypadkowo ze sługami Dawida. Jechał mianowicie Absalom na mule, a dostał się muł między rozgałęzienie dębu wielkiego, tak że zaczepił głową swą o dąb, a zawisł między niebem a ziemią, gdy muł pod nim dalej popędził.

10 Spostrzegł to ktoś i doniósł Joabowi, i rzekł: Otom widział właśnie Absaloma zawisłego na dębie!

11 I odpowiedział Joab człowiekowi, który mu wiadomość tę przyniósł: Jeśliś go widział, czemuś tedy nie zabił go tam na miejscu? Moją rzeczą byłoby dać ci dziesięć szekli srebrnych i pas jeden.

12 I odpowiedział ów człowiek Joabowi: A choćbym miał odważonych na dłoni mojej tysiąc szekli srebrnych - nie podniósłbym ręki mojej na syna królewskiego; wszak w uszach naszych polecił król tobie i Abiszajowi i Itajowi, mówiąc: Strzeżcie mi każdy młodzieńca Absaloma.

13 Gdybym zaś obłudnie względem niego postąpił - nie zostaje wszak nic przed królem zatajone - ty byś jednak stał zdaleka.

14 Zawołał tedy Joab: W takim razie nie zatrzymam się z tobą dłużej! Pochwycił trzy drzewca i wbił je w serce Absaloma. Gdy jednak żył jeszcze w gąszczy dębu,

15 Przyskoczyło dziesięciu pacholąt, giermków Joaba, i dobili Absaloma i uśmiercili go.

16 Poczem kazał Joab uderzyć w trąbę; i zatrzymał się lud w pościgu za Izraelem, albowiem powściągnął Joab lud.

17 Wzięli następnie Absaloma, wrzucili go do wielkiego dołu w tymże lesie, i ustawili nad nim stos kamieni ogromny. Izraelici zaś schronili się każdy do namiotu swego.

18 Absalom wziął był już za życia swego i postawił sobie pomnik, będący w dolinie królewskiej, rzekł sobie bowiem: Nie mam syna, któryby przekazał pamięć imienia mojego! i nazwał pomnik wedle imienia swego. Przeto nazywają go pomnikiem Absaloma aż po dziś dzień.

19 Achimaac zaś, syn Cadoka, zawołał: Pobiegłbym chętnie a przyniósł wieść królowi, że wymierzył mu Wiekuisty sprawiedliwość wobec wrogów jego.

20 I rzekł do niego Joab: Nie będziesz ty dzisiaj zwiastunem, przyniesiesz wieść dnia innego; dzisiaj jednak nie przynoś wieści, albowiem zginął syn królewski!

21 I rzekł Joab do Kuszyty: Idź, powiedz królowi coś widział! I pokłonił się Kuszyta Joabowi i pobiegł.

22 Achimaac, syn Cadoka, począł jednak dalej i rzekł: Niechaj będzie co chce, chciałbym pobiedz i ja za Kuszytą! Joab wszakże odpowiedział: Czemu ci biedz, synu mój; nie przygotowana dla ciebie nagroda!

23 I odpowiedział. Niechaj będzie co chce - pobiegnę! I rzekł doń Joab: Tak pobiegnij! Pobiegł tedy Achimaac drogą przez niwę jordańską i wyprzedził Kuszytę.

24 Dawid siedział właśnie między dwiema bramami. Strażnik zaś wstąpił na taras bramy ku murowi, a podniósłszy oczy swoje spostrzegł, że oto biegnie ktoś sam.

25 I odezwał się strażnik i oznajmił to królowi. I rzekł król: Jeżeli jest sam jeden, to wieść pomyślna w ustach jego. Ów zaś zbliżał się coraz bardziej.

26 Wtem spostrzegł strażnik człowieka drugiego, który biegł. I zawołał do odźwiernego, i rzekł: Oto człowiek biegnie sam jeden. Rzekł tedy król: I ten przynosi wieść pomyślną.

27 I rzekł strażnik: Wydaje mi się bieg pierwszego jako bieg Achimaaca, syna Cadoka; i rzekł król: Człowiek to dobry, a z dobrą wieścią przychodzi.

28 I zawołał Achimaac, i rzekł do króla: Pokój! a pokłoniwszy się przed królem twarzą ku ziemi dodał: Błogosławiony Wiekuisty, Bóg twój, który wydał ludzi, co podnieśli rękę swą przeciw panu mojemu, królowi!

29 I zapytał król: Czy zdrów młodzieniec Absalom? I odpowiedział Achimaac: Widziałem zbiegowisko wielkie, gdy wysyłał Joab sługę królewskiego i sługę twojego, alem się nie dowiedział co się stało.

30 I rzekł król: Usuń się, a stań tu! I usunął się i stał,

31 Gdy właśnie przybył Kuszyta. I zawołał Kuszyta: Niechaj pozwoli sobie zwiastować pan mój i król, albowiem wymierzył ci dzisiaj Wiekuisty sprawiedliwość wobec wszystkich, którzy powstali przeciw tobie!

32 I zapytał król Kuszyty: Czy zdrów młodzieniec Absalom? I odpowiedział Kuszyta: Oby wiodło się jak temu młodzieńcowi wszystkim wrogom pana mojego i króla, i wszystkim, którzy powstali przeciw tobie ku złemu!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 19

✦

1 I zadrżał król, a wstąpiwszy do górnej komnaty w bramie, zapłakał. Tak zaś mówił chodząc: Syn mój Absalom! Mój syn, mój syn Absalom! Gdybym też zginął miasto ciebie Absalomie, synu mój, mój synu!

2 Gdy tedy doniesiono Joabowi: Król płacze i martwi się o Absaloma,

3 Obróciło się onego dnia zwycięztwo w żałobę dla całego ludu, ponieważ usłyszał lud owego dnia: król gnębi się z powodu syna swojego.

4 I skradał się lud dnia onego wkraczając do miasta, jak się skrada lud wojenny, który hańbą się okrył, ponieważ pierzchnął w boju.

5 Król zaś zasłonił sobie oblicze, a biadał król głosem wielkim: Syn mój Absalom! Absalom mój syn, mój syn!

6 Udał się tedy Joab do króla, do domu, i rzekł: Zawstydziłeś dzisiaj oblicze wszystkich sług twoich, którzy ocalili dzisiaj życie twoje, i życie synów i córek twoich, i życie żon i nałożnic twoich,

7 Okazując miłość tym, którzy cię nienawidzą, a nienawiść tym, którzy cię miłują: albowiem dzisiaj dałeś poznać, że niemasz ani wodzów ani sług - tak, teraz wiem, że gdyby Absalom jeszcze żył a my wszyscy teraz wyginęli, żebyś wtedy zadowolony tem był!

8 Teraz przeto wstań, wyjdź a przemów do serca sług twoich! Albowiem na Wiekuistego przysięgam, gdybyś nie wyszedł, nie pozostanie tej nocy ani jeden człowiek przy tobie, a byłoby to dla ciebie nieszczęście, większe od wszystkich nieszczęść, które cię spotkały od twej młodości aż dotąd.

9 Powstał wtedy król i usiadł w bramie. Całemu ludowi zaś doniesiono, mówiąc: Oto siedzi król w bramie; i przybył cały lud przed oblicze króla, Izraelici zaś zbiegli, każdy do namiotu swego.

10 Wynikła zaś zwada w całym ludzie, we wszystkich pokoleniach izraelskich, i mówiono: Król ocalił nas z mocy wrogów naszych, on to wybawił nas z mocy Filistynów, a teraz uszedł z kraju przed Absalomem.

11 Absalom zaś, któregośmy byli pomazali na króla nad sobą, zginął w boju - teraz zatem czemu się ociągacie, by przywrócić króla?

12 Król zaś Dawid posłał do Cadoka i do Abjatara z temi słowy: Pomówcie ze starszymi Judy i zapytajcie: Czemu chcecie być ostatnimi z pragnących przywrócić króla do domu jego? Rozprawa bowiem całego Izraela doszła już króla, do domu jego.

13 Wyście bracia moi, kość i ciało moje, czemu chcecie być ostatnimi z pragnących przywrócić króla?

14 Amasie też oświadczcie: Tyś wszak kość i ciało moje - niechaj zemną Bóg nadal najsurowiej postąpi, jeżeli nie będziesz u mnie wodzem po wszystkich dni miasto Joaba.

15 Tak ujął on serca wszystkich mężów judzkich jako męża jednego, że posłali by oświadczono królowi: Wróć ty teraz z wszystkimi sługami twoimi.

16 Wrócił tedy król i przybył nad Jordan, podczas gdy Judejczycy przybyli do Gilgal, by zajść w drodze królowi a przeprowadzić króla przez Jordan.

17 Ale pospieszył też i Szymei, syn Gery, Jeminita z Bachurym, zstępując wraz z mężami judzkimi naprzeciw króla Dawida.

18 Towarzyszyło mu zaś tysiąc ludzi z Binjamina; Cyba jednak, sługa domu Saula, wraz z piętnastu synami i dwudziestu sługami swymi przeprawili się za Jordan wyprzedzając króla.

19 I przypłynął prom, aby przeprawić rodzinę królewską i aby uczynić co mu się spodoba. Rzucił się wtedy Szymei, syn Gery, przed królem, gdy właśnie przez Jordan przeprawić się zamierzał.

20 I rzekł do króla: Niechaj nie poczyta mi pan mój winy, a nie pomni tego, co zawinił sługa twój dnia, gdy wychodził pan mój i król z Jerozolimy, a niechaj nie bierze tego król do serca!

21 Wie bowiem sługa twój że zgrzeszył, a otom przybył dzisiaj pierwszy z całego domu Józefa, aby wyjść naprzeciw pana mojego i króla.

22 Abiszai jednak, syn Ceruji, odezwał się i rzekł: Czyżby dla tego nie miał umrzeć Szymei, że przeklinał pomazańca Wiekuistego?

23 Dawid wszakże odpowiedział: Cóż mi z wami, synowie Ceruji, że stajecie się dzisiaj przeciwnikami moimi? Czyżby miał dzisiaj ktokolwiek śmierć ponieść w Izraelu? Alboż nie wiem, że zostaję dzisiaj królem nad Izraelem?

24 I rzekł król do Szymei: Nie umrzesz; i przysiągł mu król.

25 Mefiboset też, wnuk Saula, zaszedł również w drodze królowi, i nie mył on był nóg swoich, ani strzygł swej brody, ani wyprał szat swoich od chwili odejścia króla aż do dnia, w którym szczęśliwie powrócił.

26 Gdy tedy przybył z Jerozolimy na spotkanie króla, rzekł doń król: Czemuś nie poszedł zemną, Mefibosiecie?

27 I odpowiedział mu: Panie mój, królu! Sługa mój zwiódł mnie. Powiedział bowiem sługa twój: Każę sobie osiodłać oślicę moją i wsiądę na nią, by towarzyszyć królowi - bo wszak sługa twój chromy.

28 On jednak oczernił sługę twojego przed panem moim i królem. Ale pan mój i król podobny do anioła Bożego - czyń tedy co za dobre uznajesz!

29 Cały dom ojca mojego nie mógł wszak niczego się spodziewać prócz śmierci, od pana i króla mojego; a jednak umieściłeś sługę twojego między stołownikami swoimi - Jakież tedy pozostałoby mi jeszcze prawo, jakież uroszczenie do króla?

30 I odpowiedział mu król: Czemu mówisz mi jeszcze tak dużo? Postanowiłem: ty i Cyba podzielicie się polem!

31 I rzekł Mefiboset do króla: Niechajby zabrał nawet wszystko, skoro pan mój i król wrócił szczęśliwie do domu swego!

32 Barzylai też Gileadyta przybył z Rogelim i towarzyszył królowi do Jordanu, aby go odprowadzić aż za Jordan.

33 Był on zaś starym bardzo, mężem ośmdziesięcioletnim, podejmował on króla podczas pobytu jego w Machnaim, był bowiem człowiekiem bardzo zamożnym.

34 I rzekł król do Barzylaja: Pójdź ty zemną, abym cię podejmował u siebie w Jerozolimie.

35 Barzylai jednak odpowiedział królowi: Ileż to dni życia pozostaje mi jeszcze, abym z królem do Jerozolimy poszedł.

36 Ośmdziesiąt lat mi dzisiaj, czyżbym mógł jeszcze rozróżnić między dobrem i złem, albo czyżby odczuł sługa twój jakiś smak w tem cobym spożył albo wypił, czyż przysłuchiwać mi się jeszcze głosowi śpiewaków lub śpiewaczek - czemuż by tedy miał sługa twój być jeszcze ciężarem panu mojemu, królowi?

37 Zaledwie zdoła sługa twój przejść przez Jordan z królem. Nacóż miałby mi tedy król dobrodziejstwo to wyświadczyć?

38 Niechaj raczej wróci sługa twój, abym umarł w mieście mojem, przy grobie ojca i matki mojej. Oto sługa twój, syn mój, Kimham, przeprawi się wraz z panem moim i królem, a uczyń jemu co za dobre uznasz.

39 I odpowiedział król: Niechaj tedy pójdzie zemną Kimham; uczynię mu co za dobre uznasz, wszystko też czegobyś zażądał odemnie uczynię ci.

40 I tak przeprawił się cały lud przez Jordan, a następnie przeprawił się i król. Przytem ucałował król Barzylaja i pożegnał go, poczem wrócił on do miejsca swego.

41 I pociągnął król do Gilgal, a Kimham szedł z nim. Cały też lud judzki pociągnął z królem, a niemniej połowa wojennego ludu izraelskiego.

42 Nagle przybyli wszyscy inni mężowie izraelscy do króla i zapytali się króla: Czemu uprowadzili cię współplemieńcy nasi, mężowie judzcy, a przeprawili króla i rodzinę jego, i cały orszak Dawida z nim, tajemnie przez Jordan?

43 Odpowiedzieli tedy wszyscy mężowie judzcy Izraelitom: Ponieważ król jest bliższy nam! Czemu wspłonąłeś gniewem z powodu tego? Alboż spożyliśmy cokolwiek z króla, albo czyż porwany został przez nas?

44 Izraelici jednak odpowiedzieli Judejczykom: Dziesięć udziałów mamy my w królu, a nawet u osoby Dawida mam pierszeństwo przed tobą; czemu tedy lekceważyłeś mnie? A czyż nie z mojej strony wyszło pierwsze słowo, by przywrócić króla mojego? Judejczycy jednak odezwali się twardszemi jeszcze słowy, niż były słowa Izraelitów.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 20

✦

1 Otóż obecny był tam przypadkiem człowiek nikczemny, Binjaminita, imieniem Szeba, syn Bichri; zadął on w trąbę i zawołał: Nie mamy udziału w Dawidzie, ani dziedzictwa w synu Iszaja - każdy do namiotów swych, Izraelu.

2 I tak odłączyli się wszyscy mężowie izraelscy od Dawida i poszli za Szebą, synem Bichri; mężowie jednak judzcy gromadzili się silniej wokoło króla swego, od Jordanu aż do Jerozolimy.

3 Gdy przybył tedy Dawid do domu swego, do Jerozolimy, wziął owe dziesięć kobiet nałożnic, które zostawił był dla strzeżenia domu, i umieścił je w gmachu oddzielnym, gdzie je w żywność zaopatrywał, jakkolwiek do nich się nie zbliżał. I tak żyły oddzielone aż do dnia śmierci ich, niby wdowy za życia męża.

4 Poczem rzekł król do Amasy: Zwołaj mi Judejczyków w przeciągu trzech dni; ty sam zaś stawisz się następnie tu!

5 Wyruszył tedy Amasa, by zwołać Judejczyków. Gdy jednak opóźnił czas, który mu był wyznaczył,

6 Rzekł Dawid do Abiszaja: Teraz wyrządzi nam Szeba, syn Bichri, więcej zła niż Absalom; zabierz przeto sam ludzi pana swego, a puść się w pogoń za nim, aby nie znalazł jakich miast obwarowanych, a zasępił oko nasze.

7 Wyruszyli tedy mężowie Joaba za nim, wraz z Kretejczykami i Pletejczykami i całem rycerstwem, i wyszli z Jerozolimy, by ścigać Szebę, syna Bichri.

8 Gdy znajdowali się właśnie przy owym wielkim kamieniu, który w Gibeonie, przybył im naprzeciw Amasa. Joab zaś miał wojenną szatę swoją, w którą był przyodziany, przepasaną, a nad nią zapaskę od miecza, przywiązaną do bioder jego, wraz z pochwą swoją; ten się wysunął i wypadł.

9 I zapytał Joab Amasy: Czyś zdrów, bracie mój? Przyczem ujął Joab Amasę prawą ręką swoją za brodę, aby go niby ucałować.

10 Amasa zaś nie zauważył miecza w ręce lewej Joaba, żgnął nim tedy Joab w żywot jego, tak że rozlał jego wnętrzności na ziemię, nie zadając mu już drugiego ciosu; i umarł Amasa. Poczem puścił się Joab i Abiszai, brat jego, w pogoń za Szebą, synem Bichri.

11 Jeden zaś ze sług Joaba musiał stanąć przy nim i wołać: Kto trzyma z Joabem i kto z Dawidem, niechaj idzie za Joabem!

12 Gdy jednak Amasa krwią zbroczony wpośródku gościńca leżał, a widział ów człowiek, że wszystek lud przystawał, usunął Amasę z gościńca na pole i rzucił nań płaszcz, gdy spostrzegł że każdy, który mimo niego przechodził, przystawał.

13 Gdy tedy Amasa uprzątnięty został z gościńca, pociągnął każdy za Joabem, aby ścigać Szebę, syna Bichri.

14 Ten przeciągnął przez wszystkie pokolenia izraelskie aż do Abel, czyli Bet Maacha, z wszystkimi Beerydami, i zgromadzili się i pociągnęli również za nim.

15 Ale przypadli go i oblegali go w Abel Bet Maacha i usypali wał przeciw miastu; i stanął on przy murze obwodowym, poczem cały lud towarzyszący Joabowi przypuścił szturm, by zburzyć mur.

16 Zawołała tedy jakaś kobieta mądra z miasta: Posłuchajcie, posłuchajcie! chciejcie powiedzieć Joabowi: Zbliż się tu, mam pomówić z tobą.

17 Gdy tedy zbliżył się do niej, zapytała kobieta: Azaliś ty Joab? I odpowiedział: Tak! Rzekła doń tedy: Słuchaj słów służebnicy twojej! I odpowiedział: Słucham!

18 I ciągnęła dalej i rzekła: Należałoby najprzód przemówić, mianowicie zapytać się w Abelu, a wtedy by już skończono.

19 Należę ja do najspokojniejszych z pośród wiernych miast w Izraelu; pragniesz zniszczyć gród, należący do stolic izraelskich. Czemu chcesz zburzyć dziedzictwo Wiekuistego?

20 I odpowiedział Joab: Dalekiem, dalekiem to odemnie! Nie chcę ani burzyć ani niszczyć!

21 Nie o to idzie, ale człowiek z gór efraimskich imieniem Szeba, syn Bichri, podniósł rękę swą przeciw królowi Dawidowi; wydajcie go samego a odstąpię od miasta! I odpowiedziała kobieta Joabowi: Zaraz wyrzuconą ci będzie głowa jego przez mur.

22 Poczem zwróciła się ona kobieta do całego ludu w mądrości swojej, tak że ścieli głowę Szeby, syna Bichri, i rzucili ją Joabowi. Ten zaś kazał uderzyć w trąbę i rozproszyli się z pod miasta, każdy do namiotu swego, podczas gdy Joab do Jerozolimy do króla wrócił.

23 Joab tedy ustanowiony został nad całem wojskiem izraelskiem, Benaja, syn Jehojady, nad Kretejczykami i Pletejczykami.

24 Adoram nad pańszczyzną, a Jehoszafat, syn Achiluda, został kanclerzem.

25 Szewa został sekretarzem stanu, Cadok i Abjatar najwyższymi kapłanami.

26 Ira Jairyta był również urzędnikiem przy Dawidzie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 21

✦

1 Nastał raz za dni Dawida głód, który trwał przez trzy lata z rzędu. Starał się tedy Dawid o objawienie Wiekuistego, poczem Wiekuisty odpowiedział: Dzieje się to z powodu Saula i okrwawionego jego domu, ponieważ wymordował on Gibeonitów.

2 I wezwał król Gibeonitów, i rzekł do nich - Gibeonici zaś nie należeli do synów Izraela, lecz do szczątków emorejskich; jakkolwiek im tedy Izraelici przysięgali, starał się Saul ich wytępić w żarliwości swej dla Izraelitów i Judejczyków.

3 Rzekł zatem Dawid do Gibeonitów: Cóż uczynić mi dla was i czem mogę ukoić was, abyście znowu błogosławili dziedzictwo Wiekuistego?

4 I odpowiedzieli Gibeonici: Wobec Saula i jego domu nie idzie nam ani o srebro, ani o złoto, nie mamy też prawa uśmiercić kogobądź w Izraelu. Rzekł więc: Czegóż żądacie, abym uczynił dla was?

5 I odpowiedzieli królowi: Człowiek ten, który nas zniszczył, a knuł przeciw nam, abyśmy zgładzeni zostali a nie mogli się ostać na całej dziedzinie Izraela -

6 Niechaj wydadzą nam siedmiu mężów z rodu jego, a obwiesim ich na cześć Wiekuistemu na wyżynie Saula, wybrańca Wiekuistego. I rzekł król: Wydam.

7 Oszczędził jednak król Mefiboseta, syna Jonatana, syna Saula, ze względu na przysięgę, którą sobie wzajemnie wobec Wiekuistego złożyli, Dawid z jednej, a Jonatan, syn Saula, z drugiej strony.

8 Ale ujął król dwóch synów Rycpy, córki Aji, których była urodziła Saulowi, Armoniego i Mefiboseta, i pięciu synów Michali, córki Saula, których urodziła była Adrielowi, synowi Barzylaja z Mecholi.

9 I wydał ich w ręce Gibeonitów, którzy powiesili ich na górze przed Wiekuistym, tak że siedmiu z nich zginęło razem; uśmierceni zaś zostali w pierwsze żniwa, mianowicie na początku zbioru jęczmienia.

10 Wzięła tedy Rycpa, córka Aji, wór żałobny i podesłała go sobie na skale od początku zbioru, póki nie spadł deszcz z nieba na nich, i tak nie dopuściła, aby przypadły na nich ptactwo nieba we dnie a zwierz dziki w nocy.

11 Gdy doniesiono Dawidowi co uczyniła Rycpa, córka Aji, nałożnica Saula,

12 Wyruszył Dawid i zabrał kości Saula i kości Jonatana, syna jego, od obywateli Jabeszu w Gileadzie, które wykradli byli z wolnego placu w Bet Szan, gdzie powiesili ich wtedy Filistyni, gdy porazili Filistyni Saula na górze Gilboa.

13 Uprowadził on ztamtąd kości Saula i kości Jonatana, syna jego, poczem zebrano kości powieszonych.

14 I pochowano je przy kościach Saula i Jonatana, syna jego, w ziemi Binjamina w Cela, w grobie ojca jego Kisza. I spełnili wszystko tak jak rozkazał król, poczem dał się Bóg ubłagać krajowi.

15 Gdy wynikła znowu wojna między Filistynami a Izraelitami, wyciągnął Dawid wraz ze sługami swymi i walczyli z Filistynami tak, że się zmęczył Dawid.

16 Zamierzył wtedy Iszbi z Nob, jeden z rodu olbrzymów, którego włócznia trzysta szekli kruszcu ważyła, a który mieczem nowym był przepasany, zabić Dawida.

17 Ale przybył mu z pomocą Abiszai, syn Ceruji, i uderzył Filistyńczyka i zabił go. Wtedy zaklęli rycerze Dawida tegoż słowami: Nie wyruszysz z nami nadal na wojnę, abyś nie zagasił pochodni Izraela!

18 I stało się następnie, że wynikła znowu walka pod Gob z Filistynami; wtedy ubił Sybchai, Chuszatyda, Safa, który również do rodu olbrzymów należał.

19 A gdy wynikła znowu inna walka pod Gob z Filistynami zabił Elchanan, syn Jaare-Oregima Betlehemita, brata Goljata z Gat, którego drzewce włóczni było jako wał krosienny.

20 A gdy wynikła raz znowu walka pod Gat, znajdował się tam człowiek nadzwyczajnego wzrostu, mający po sześć palców u rąk i po sześć palców u nóg - razem dwadzieścia i cztery - a który również z rodu olbrzymów pochodził.

21 Gdy tenże lżył Izraelitów, ubił go Jonatan, syn Szymei, brata Dawida.

22 Ci czterej pochodzili z rodu olbrzymów w Gat, a polegli oni od ręki Dawida i ręki sług jego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 22

✦

1 I wypowiedział Dawid Wiekuistemu słowa pieśni tej, gdy wybawił go Wiekuisty z mocy wszystkich jego nieprzyjaciół, a w szczególności z mocy Saula.

2 I rzekł: Wiekuisty! opoko moja, twierdzo moja, wybawco mój!

3 Boże! obrono moja, w którą ufam, tarczo moja i rogu wybawienia mojego, ucieczko moja i schronisko moje! Zbawco, który przed przemocą mnie chroni!

4 Wielbionego wzywam, Wiekuistego, i od wrogów moich wybawion jestem.

5 Już ogarnęły mnie fale śmierci, a nurty otchłani zatrwożyły mnie.

6 Męki przepaści osnuły mnie, pochwyciły sidła śmierci.

7 Lecz w niedoli mej wzywam Wiekuistego i do Boga mojego wołam, a wysłuchał z przybytku swego głos mój, a wołanie moje doszło uszu Jego.

8 I wstrzęsła się i zadrżała ziemia, a posady niebios się zachwiały, i wstrzęsły się bo gniewem zapłonął.

9 Wzniósł się dym w gniewie Jego, a ogień z ust Jego zieje; zarzewia żarzą się z Niego.

10 I skłonił niebiosa i zstąpił, a gęsta mgła pod stopami Jego.

11 I wsiadł na Cherubina i nadleciał, i ukazał się na skrzydłach wichru.

12 I roztoczył mrok wokoło Siebie niby namiot, zebrane wody, gęste obłoki.

13 Przed blaskiem od Niego wspłonęły zarzewia ogniste.

14 I zagrzmiał z niebios Wiekuisty, a Najwyższy wydał grom Swój.

15 I puścił strzały i rozproszył ich, błyskawice i zmieszał ich.

16 I ukazały się łożyska morza, i obnażyły się posady świata, od groźby Wiekuistego, od zadęcia gniewnego tchnienia Jego.

17 Sięgnął z wysokości i ujął mnie, i wydobył z toni wielkiej.

18 Ocalił mnie od wroga potężnego, od nieprzyjaciół swoich, choć silniejsi byli odmnie.

19 Napadli mnie w dniu nieszczęścia mego, ale stał się Wiekuisty podporą moją.

20 I wywiódł mnie w przestronność, wybawił mnie, bo upodobał Sobie we mnie.

21 Wynagradza mnie Wiekuisty wedle sprawiedliwości mojej, wedle czystości rąk moich odpłaca mi.

22 Albowiem przestrzegałem dróg Wiekuistego, a nie byłem odstępcą od Boga mojego.

23 Bo wszystkie ustawy Jego są przedemną, a od praw Jego nie zbaczam.

24 I jestem cały oddany Jemu, a strzegę się od grzechu wszelkiego.

25 Przeto oddaje mi Wiekuisty wedle sprawiedliwości mojej, wedle czystości mojej przed oczyma Jego.

26 Z miłosiernym postępujesz miłosiernie, z mężem nieskazitelnym nieskazitelnie;

27 Ze szczerym postępujesz szczerze, a z przewrotnym bezwzględnie.

28 Ludzi uciśnionych wybawiasz, a oczy Swe zwracasz na wyniosłych i poniżasz ich.

29 Tak, światłem mojem Wiekuisty, Wiekuisty rozjaśnia ciemność moją.

30 Bo Tobą przełamię szyki, a Bogiem moim przestąpię mury.

31 Bóg - nieskazitelna droga Jego, słowo Wiekuistego czyste, tarczą On dla wszystkich, którzy ufają Mu.

32 Bo któż Bogiem oprócz Wiekuistego, a któż opoką krom Pana naszego.

33 Ten Bóg opasał mnie siłą i uczynił prostą drogę moją.

34 Upodobnił nogi moje do jelenich, a na wyżynach moich mnie utwierdza.

35 Wprawia ręce moje do boju, że naciągają łuk spiżowy ramiona moje.

36 I dałeś mi za tarczę wybawienie Twoje, a pobłażliwość Twoja uwielmożyła mnie.

37 Rozszerzyłeś kroki moje podemnie, a nie zachwiały się stawy moje.

38 Ścigałem wrogi moje i zgładziłem je, a nie wróciłem ażem je wytępił.

39 I zgładziłem i skruszyłem je, że nie mogły powstać, a padły pod stopy mojemi.

40 Tak opasałeś mnie mocą do boju, powaliłeś przeciwniki moje podemnie.

41 I wrogów moich podałeś mi kark, a nieprzyjaciół moich zmiażdżyłem.

42 Oglądali się, ale nikt nie pomógł, - na Boga, ale nie odpowiedział im.

43 I starłem ich jako proch ziemi, jak błoto ulic zdeptałem ich i rozrzuciłem.

44 Wybawiłeś mnie od zatargów w ludzie moim, zachowałeś mnie na głowę plemion; ludy, których nie znałem, służą mi.

45 Synowie obczyzny schlebiają mi, o których ze słuchu ucha zasłyszałem.

46 Synowie obczyzny omdleli, a drżąc uchodzą z zamków swoich.

47 Żyw Wiekuisty! pochwaloną niech będzie opoka moja, wywyższonym Bóg, opoka zbawienia mojego.

48 Bóg, który użyczył pomsty mi, a poddał narody podemnie,

49 Który mnie wyswobodził od wrogów moich, a nad przeciwniki moje wyniósł mnie; od każdego męża srogiego ocalił mnie.

50 Przeto sławić Cię chcę, o Wiekuisty, między narodami, a imieniu Twemu śpiewać będę.

51 Któryś wieżą obronną ustanowionego przez Siebie króla, który łaskę świadczy pomazańcowi Swojemu, Dawidowi, i rodowi jego na wieki.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 23

✦

1 Oto ostatnie słowa Dawida: Wyrzeczenie Dawida, syna Iszaja, wyrzeczenie męża, wyniesionego wysoko, pomazańca Boga Jakóba, wdzięcznego piewcy Izraela.

2 Duch Wiekuistego przemawia przezemnie, a słowo Jego na ustach moich.

3 Rzekł Bóg Izraela, do mnie wyrzekła Opoka Izraela: Kto sprawiedliwie ludziom panuje, kto panuje w bojaźni Bożej,

4 Jako brzask on jutrzni gdy słońce zaświeci, jako poranek bez chmur, gdy od blasku słonecznego, od dźdźu, ruń z ziemi wschodzi.

5 Czyż nie stoi tak dom mój wobec Boga? Ustanowił mi wszak przymierze wieczne, we wszystkiem urządzone i utwierdzone. Tak, cokolwiek mi do zbawienia i radości służy, czyż temu rozwinąć się nie pozwoli?

6 Nikczemni jednak - jak ciernie, które się precz odrzuca, są oni wszyscy - ręką się ich nie dotyka.

7 Ktokolwiek z nimi się styka, uzbraja się w żelazo albo w drzewce włóczni, a pali się je ostatecznie na miejscu.

8 Oto imiona rycerzy Dawida: Joszeb Baszebet, Tachkemonida, naczelnik owych trzech - inaczej Adino Ecnejczyk - Miał on przewagę nad ośmiuset ludźmi, których poraził w jednem spotkaniu.

9 Po nim Elazar, syn Dodiego, syna Achochiego. Był to jeden z owych trzech rycerzy, który towarzyszył Dawidowi, gdy wyzywano Filistynów, zgromadzonych do bitwy. Gdy wtedy mężowie Izraela ustępowali,

10 Powstał on i raził Filistynów, póki nie ustała dłoń jego, a przylgnęła dłoń jego kurczowo do miecza. Tegoż dnia użyczył Wiekuisty zwycięztwo wielkie, poczem wrócił lud za nim, już tylko aby łupy zbierać.

11 Po nim następuje Szamma, syn Agea, Hararejczyk. Raz ściągnęli Filistyni do Chaja, a była tam polanka, pełna soczewicy; gdy jednak lud przed Filistynami pierzchał,

12 Stanął on wpośród polanki, odebrał ją i pobił Filistynów tak, że sprawił wtedy Wiekuisty zwycięztwo wielkie.

13 Pewnego razu zstąpili trzej z owych trzydziestu dowódzców, i przybyli do Dawida podczas żniwa do jaskini Adullam, gdy oddział Filistynów w dolinie Refaim obozował.

14 Dawid znajdował się wtedy w twierdzy, gdy załoga filistyńska była wówczas w Betlehem.

15 Zapragnął wtedy Dawid, i rzekł: Kto da mi się napić wody z cysterny betlehemskiej, która przy bramie?

16 Przebili się wtedy trzej owi rycerze przez obóz filistyński a naczerpnąwszy wody z cysterny betlehemskiej, która przy bramie, zabrali i przynieśli ją Dawidowi. Ten wszakże nie chciał jej pić i wylał ją na cześć Wiekuistego.

17 I rzekł: Dalekiem to odemnie, o Wiekuisty, abym to uczynił! Miałżebym pić krew tych ludzi, którzy przedsięwzięli tę wyprawę z narażeniem swego życia? I nie chciał jej pić. Tego dokonali trzej owi rycerze.

18 Abiszai, brat Joaba, syn Ceruji, stał na czele owych trzech dziesiątek. Ten wywijał włócznią swoją nad trzystu poległymi a zażywał sławy między owymi trzema dziesiątkami.

19 Z pośród owych trzech dziesiątek był najbardziej poważany, a był on ich wodzem, jednak owym trzem nie dorównywał.

20 Benaja też, syn Jehojady, syn męża dzielnego z Kabceel, był czynów wielkich. Ubił on dwóch rycerzy moabickich. On to również zstąpił i zabił lwa wpośród jamy w dzień śnieżny.

21 Tenże ubił również męża egipskiego, dorodnej postawy. Egipcjanin ten miał w ręku włócznię, on wszakże przystąpił doń z kijem, wyrwał włócznię z ręki Egipcjanina i zabił go własną jego włócznią.

22 Tego dokonał Benaja, syn Jehojady. Zażywał on sławy między owymi trzema dziesiątkami rycerzy.

23 Między trzydziestoma zażywał powagi, jednak owym trzem nie dorównywał. Dawid postanowił go nad przyboczną strażą swoją.

24 Asahel, brat Joaba, był między owymi trzydziestoma, dalej Elhanan, syn Dodego, z Betlehem.

25 Szamma z Charodu; Elika z Charodu.

26 Chelec z Pelet; Ira, syn Ikesza, z Tekoa.

27 Abiezer z Anatot; Mebunai z Chuszy.

28 Calmon z Achoach; Maharai z Netofy.

29 Cheleb, syn Baani, z Netofy; Ittai, syn Rybaja, z Gibea synów Binjamina.

30 Benaja z Pireatonu; Hiddai z Nachle-Gaasz.

31 Abi Albon z Arbatonu; Azmawet z Barchuma.

32 Eljachba z Szaalbonu; Bne Jaszen, Jehonatan.

33 Szamma z Hararu; Achiam, syn Szarara, z Araru.

34 Elifelet, syn Achasbaja, syn Maachatczyka; Eliam, syn Achitofela, z Gilo.

35 Checrai z Karmelu; Paarai z Arby.

36 Igal, syn Natana, z Coby; Bani z Gad.

37 Celek, Amonita; Nacharai, z Beerot, giermek Joaba, syna Ceruji.

38 Ira Itrejczyk; Gareb Itrejczyk.

39 Uryja Chittejczyk - razem trzydziestu siedmiu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 24

✦

1 I wspłonął na nowo gniew Wiekuistego przeciw Izraelitom, tak że pobudził przeciw nim Dawida słowami: Idź, licz Izraela i Judę!

2 Polecił tedy król Joabowi, wodzowi wojska, którzy przy nim: Przejdźże raz po wszystkich pokoleniach Izraela, od Dan do Beer-Szeby, a obliczcie ludność, abym poznał liczbę ludu.

3 I odpowiedział Joab królowi: Niechaj by Wiekuisty, Bóg twój, przymnożył ludowi - ilu by ich nie było - jeszcze stokrotnie, a niechajby oczy pana mojego i króla to widziały! Ale czemu pan i król mój tego żąda?

4 Pomimo to przemogło słowo królewskie Joaba i wodzów wojska; i tak odszedł Joab, wraz z wodzami wojska, z przed oblicza króla, by przedsięwziąć obliczenie synów Izraela.

5 Przeprawili się przez Jordan i rozłożyli się w Aroer, po prawej stronie miasta, położonego wpośrodku doliny, w kierunku do Gat i ku Jaazerowi.

6 Tak przybyli do Gileadu i aż do krainy Tachtim, do Chodszi; poczem dotarli do Dan-Jaan i w okolice Cydonu.

7 Następnie przybyli do twierdzy Coru i do wszystkich miast Chiwitów i Kanaanejczyków, zkąd pociągnęli do południowej krainy Judy, do Beer-Szeby.

8 Gdy tak cały kraj obeszli, wrócili po upływie dziewięciu miesięcy i dwudziestu dni do Jerozolimy.

9 I podał Joab królowi poczet obliczonego ludu, a było Izraelitów ośmkroć sto tysięcy, zdolnych do broni, dobywających oręża mężów, Judejczyków zaś pięćkroć sto tysięcy.

10 Ale zaniepokoiło się następnie serce Dawida, gdy tak był zarządził obliczenie ludu. I rzekł Dawid do Wiekuistego: Zgrzeszyłem ciężko tem com uczynił; teraz jednak, o Wiekuisty, racz odpuścić winę sługi Twojego, bom postąpił nieroztropnie bardzo.

11 Gdy tedy Dawid zrana wstał, doszło słowo Wiekuistego Gada, proroka, jasnowidza Dawida, jak następuje:

12 Pójdziesz i oświadczysz Dawidowi: Tak rzecze Wiekuisty: Trzy rzeczy przekładam ci, wybierz sobie jedną z nich, abym ją na tobie spełnił!

13 Wszedł tedy Gad do Dawida i oznajmił mu to, i rzekł doń: Mają li nastać siedm lat głodu w kraju twoim, albo czy masz przez siedm miesięcy uciekać przed wrogami twoimi, którzyby cię ścigali, czy też ma wybuchnąć przez trzy dni zaraza w kraju twoim? Teraz rozmyśl się i rozejrzyj, co odpowiedzieć mi Temu, który mnie posyła!

14 Rzekł tedy Dawid do Gada: Ciężko mi bardzo - jednak popadnijmy raczej w ręce Wiekuistego, bo wielkiem miłosierdzie Jego, ale w ręce ludzkie nie chciałbym wpaść.

15 I tak zesłał Wiekuisty zarazę na Izraela od rana aż do pory oznaczonej, i wymarło z ludu, od Dan do Beer-Szeby, siedmdziesiąt tysięcy mężów.

16 Gdy jednak wyciągnął anioł rękę swą na Jerozolimę, aby ją zniszczyć, użalił się Wiekuisty tej niedoli, i rzekł do anioła, który lud niszczył: Dosyć! usuń teraz rękę twoją! Anioł Wiekuistego znajdował się właśnie przy

gumnie Arawny, Jebusyty.

17 Dawid zaś, widząc anioła porażającego lud, prosił był Wiekuistego, i rzekł: Oto jam wszak zgrzeszył i jam zawinił - te owce jednak - cóżże one uczyniły? Niechaj raczej legnie ręka Twoja na mnie i na domu ojca mojego!

18 I przybył Gad do Dawida tegoż dnia i rzekł doń: Wnijdź, wznieś Wiekuistemu ołtarz przy gumnie Arawny, Jebusyty!

19 Wstąpił zatem Dawid na słowo Gada, stosownie do rozkazu Wiekuistego.

20 Gdy tedy wyglądając Arawna, ujrzał króla i sługi jego, zbliżających się ku niemu, wyszedł Arawna i pokłonił się królowi obliczem ku ziemi.

21 I zapytał Arawna: Czemu przybywa pan i król mój do sługi swojego? Dawid zaś odpowiedział: Aby nabyć od ciebie gumno, bym zbudował ołtarz Wiekuistemu, a powstrzymana została zaraza od ludu.

22 I rzekł Arawna do Dawida: Niechaj zabierze pan mój i król co mu się podoba i niechaj ofiaruje; oto cielce na całopalenie i cierlice i uprząż wołów na drwa.

23 Wszystko to oddaje sługa królewski królowi. I rzekł dalej Arawna do króla: Wiekuisty, Bóg twój, niechaj ci miłościw będzie!

24 Król wszakże odpowiedział Arawnie: Nie, lecz chciałbym to nabyć od ciebie za cenę, a nie złożę Wiekuistemu, Bogu mojemu, całopaleń, które mi darmo się dostały! I tak nabył Dawid gumno i cielce za pięćdziesiąt szekli srebrem.

25 Poczem zbudował tam Dawid ołtarz Wiekuistemu, i złożył całopalenia i ofiary opłatne. I dał się Wiekuisty ubłagać krajowi, a powstrzymana została zaraza od Izraela.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0